Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 204. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 1 SIERPNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



# Silna Francja

Sensacją ostatnich dni jest zamierzona, czy też proponowana, pożyczka 20 miljonów funtów szterlingów przez Bank Francuski Bankowi Angielskiemu. Już przyszło do wstępnych rozmów i nawet do omawiania konkretnych warunków pożyczki. Z ramienia Banku Francuskiego brał w nich udział gubernator, Moret; z ramienia zaś Angielskiego Banku jeden z dyrektorów, Robert Kindersley. Według doniesień „Matin'a" warunki francuskie miały być „bardzo przyjacielskie". Mimo to rozmowy zostały przerwane, a p. Kindersley wyjechał do Londynu zapewne po instrukcje. Czy wróci, i czy pożyczka dojdzie do skutku, niewiadomo; na razie Paryż zapewnia, że rozmowy zostały tylko zawieszone.

Wyszło w ten sposób na jaw, co finasjera od pewnego czasu zapowiadała, że Anglja (z pewnością naskutek kryzysu gospodarczego) weszła w okres niebezpieczny w dziedzinie finansów. Ten stan rzeczy pogorszył się jeszcze skutkiem faktycznie już stosowanego przez Niemcy moratorjum Hoovera i skutkiem wycofywania kapitałów zagranicznych (szczególnie francuskich) z londyńskiego rynku. Według „Temps'a" sam Bank Angielski w przeciągu 15 dni stracił 32 miljony funtów w złocie, które przepłynąwszy kanał La Manche powędrowały głównie do Banku Francuskiego.

Tem się tłómaczy podróż p. Kindersleya do Paryża i sensacyjny projekt pożyczki dla Banku Angielskiego.

Rzecz jednak znamienna, że projekt wywołał w Anglji sprzeciw i że go bezwzględnie zwalcza rządowa prasa socjalistyczna. „Daily Herald", oficjalny organ „Labour Party", w tonie mocnego zdenerwowania i wzburzenia atakuje nawet rząd francuski stojący za Bankiem emisyjnym, że — świadomie chce zaszkodzić Anglji i podkopać jej finanse ściągając naprzód z Londynu złoto, a potem je Londynowi pożyczając... Podobno sam minister skarbu, Snowden, miał się sprzeciwić pożyczce i oświadczyć, że sytuacja Anglji, choć poważna, nie jest tak zła, by się trzeba było uciekać do pożyczki francuskiej.

Mniejsza o to! Faktem wielkiej doniosłości jest i pozostanie, że pod koniec lipca 1931, Bank Angielski widział się zmuszonym wejść w pertraktacje z Bankiem Francuskim i prosić o pożyczkę. Doniosłość zaś tego faktu ma przedewszystkiem może polityczne, nie gospodarcze, znaczenie.

Niewątpliwie bowiem musi projekt pożyczki oddziałać na prestige Anglji ujemnie, jak dodatnio wpłynie na prestige Francji... Potężny, „dumny Albion", macierz Imperjum obejmującego wszystkie części świata, schyla się przed Francją i prosi o pożyczkę. I bodaj, czy nie ten moment psychologiczny sprawia, że opinja angielska narazie nie chce pożyczki i woli raczej, żeby kraj sam sobie radził, niż żeby rękę wyciągał do Paryża.

Tylko nie wiadomo, czy Anglja wytrwa w tej podniecenej postawie. Kapitał bowiem ciągle odpływa z Londynu, a złoto angielskie ciągle jeszcze ucieka do Paryża. Trudno być prorokiem. Ale zaryzykujmy powiedzenie, że bodaj, czy w bliskiej przyszłości sam angielski minister skarbu nie będzie zmuszony pukać do banków francuskich.

Francja jest więc dziś silniejsza, niż kiedykolwiek. Silniejsza przedewszystkiem finansowo. Jest bankierem Europy. A, jeśli kto, to tylko ona może się podjąć ratowania Rzeszy Niemieckiej i przeprowadzić je skutecznie. W każdym razie bez niej, lub przeciw niej, ratunek się nie uda... Anglja natomiast coraz większe przechodzi trudności. Przed odpływem złota ratuje się wprawdzie podniesieniem stopy dyskontowej przez Bank Angielski z 3 i pół na 4 i pół procent, ale ten zabieg musi sprowadzić dalsze podrożenie kapitału i w konsekwencji podciąć i tak już mocno zachwianą produkcję.

Ten stan finansów francuskich wywiera należyte wrażenie w świecie... Mały przykład z ostatnich dni.

Na sesji parlamentu węgierskiego z ostrą krytyką zagranicznej polityki hr. Bethlena wystąpił margr. Pallavicini. Wzywał go do porzucenia przyjaźni z bankrutującemi Niemcami i z ubogiemi Włochami, a natomiast domagał się porozumienia z Francją i zainicjowania „orjentacji francuskiej" na Węgrzech. Może więc p. Bethlen, który wydeptywał dotąd bruki wszystkich stolic związanych z Berlinem (nawet Angory tureckiej), zwróci się teraz do Paryża.

My, Polacy, możemy się tylko cieszyć z takiego obrotu fortuny w Europie. Silna Francja, to — silna Polska. Silna Francja, to — tłumik na uroszczenia niemieckie. Silna Francja, to — nasza szansa. Trzeba jednak tę szansę wykorzystać. Jak? Odpowiedź jest prosta!

Prawie za kanon można uważać, że się Niemcy gospodarczo nie podniosą bez pomocy Francji. Wcześniej, czy później, będą się musiały do niej zwrócić i przyjąć z jej rąk takie warunki, jakie Francja uzna za stosowne. Dotąd stawiała Francja żądanie „rozejmu" na lat 10 między Niemcami i Polską. Trzeba Francję przekonać, żeby to było tylko prowizorjum bez większej korzyści Trzeba się postarać, żeby z okazji podpisywania pożyczki międzynarodowej, Niemcy zagwarantowały polskie granice... Jest to jeszcze wciąż do zrobienia! W. Z.

### KATASTROFA KOLEJOWA W WESTFALJI.

**Berlin, 31. 7. (PAT).** W pobliżu miejscowości Kirchhunden w Westfalji wydarzyła się wczoraj katastrofa. Manewrująca lokomotywa zderzyła się z pociągiem osobowym. **40 osób odniosło obrażenia.**

## Zmiany wśród ambasadorów francuskich.

Paryż 31 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza dziś nominację nowych ambasadorów francuskich w Moskwie i Rio de Janeiro. Ambasadorem w Moskwie mianowany został dotychczasowy ambasador w Rio de Janeiro **hr. de Jean**, a ambasadorem w Rio de Janeiro dotychczasowy poseł w Hadze, **Kammerer.** Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku ambasadora francuskiego w Berlinie, którą to placówkę ma objąć podsekretarz stanu **Francois Poncet.**

## Katastrofalny wylew Bramaputry.

**Londyn** 31 lipca. Donoszą z Bombaju, że wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeka Bramaputra w Indjach Zagangesowych wystąpiła z brzegów i zalała wielkie obszary pól i wiele miejscowości, wyrządzając szkody miljonowe. **Parę tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową.** Dotychczas nieznane są bliższe szczegóły co do rozmiarów katastrofy i ewentualnych ofiar w ludziach.

### POLAK W ZARZĄDZIE CZERNIOWIEC.

**Czerniowce** 31. 7. (PAT). Jak się dowiaduje czerniowiecki „Extrablatt", przedstawicielem Polski w tymczasowym zarządzie miasta Czerniowiec będzie nadradca inż. **Kossowski.** — W ten sposób Polacy otrzymaliby po raz pierwszy od wielu lat należne im przedstawicielstwo w zarządzie miasta. Zaznaczyć należy, że inż. Kossowski jest członkiem zarządu polskiego związku szkolnego w Rumunji.

—o—

**Omsk 31. 7. (PAT). Przybyła tu miss Amy Johnson.**



# Badanie protestów wyborczych.

Warszawa 31. 7. (Telef. wł.). Sąd Najwyższy ustalił terminarz rozpatrywania dalszych protestów przeciwko ostatnim wyborom do Sejmu i Senatu. **W dniu 5 sierpnia rozpatrywany będzie protest przeciwko wyborom w okręgu przemyskim, w dniu 12 października protest z okręgu 51 (Lwów-powiat), w dniu 19 października protest w okręgu 28 (Krasnystaw), 26 października protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie pomorskiem, oraz wyborom do Sejmu w okr. 62 (Lida). W dniu 9 listopada Sąd Najwyższy rozpatrzy cztery protesty zgłoszone w sprawie wyborów do Senatu w woj. lwowskiem, 16 listopada protesty z okręgu 21 (Będzin), oraz okręgu 45 (Tarnów—Pilzno), 30 listopada 10 protestów przeciwko wyborom w okręgu 64 (Święciany).**

### ECHA WYBORÓW DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 31. 7. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej" z 31 lipca ogłasza ustawę o wyznaczeniu sądu kompetentnego do rozstrzygania o **ważności zaprotestowanych wyborów do trzeciego Sejmu Śląskiego.** Ustawa wyznacza Sąd Apelacyjny w Katowicach jako sąd kompetentny **do orzekania** w wymienionej **kwestji.**

—ooo—

## Kurs dolara spada.

**Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.). Na dzisiejszem zebraniu giełdy zapotrzebowanie na dolara gotówkowego było w dalszym ciągu minimalne. Zebranie było słabe w tendencji jak i co do obrotów. Tendencja dla dewiz słaba przy małych obrotach. Kurs oficjalny dolara gotówkowego obniżył się do 9.025. Na giełdzie prywatnej nie operowano dolarem gotówkowym. Dla akcyj Banku Polskiego była tendencja mocniejsza: 117.50, 116, 116.50.**

### KURSY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Warszawa 31. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. zawiadamia, że Min. Spraw Wojskowych zaliczyło uczestnikom 6-tygodniowego kursu instruktorskiego przysposobienia wojskowego czas wspomnianych kursów na poczet ćwiczeń wojskowych. Z tych względów rodzinom uczestników kursów instruktorskich przysposobienia wojskowego przysługuje prawo do zasiłków na okres kursu.

—:0:—

Warszawa, 31. 7. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji badania cen postanowiono **obniżyć cenę mąki żytniej z 38 gr. na 36 za kg. w hurcie, a cenę chleba żytniego jasnego z 45 groszy na 43, zaś razowego z 35 na 34.**

## Obrady klubów sejmowych.

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). Na jutro zwołane zostało posiedzenie **Klubu B. B.** Odbędzie się dyskusja nad sprawami samorządowemi. Referat przedstawi p. wiceminister **Korsak.**

Warzawa, 31. 7. (Telef. wł.). Na sobotę zwołano posiedzenie **Klubu Narodowego** oraz **Klubu Stron. Ludowego.** We wtorek obradować będą posłowie **P. P. S.**

### ZEGADŁOWICZ CHCE BYĆ DYREKTOREM TEATRU W WILNIE.

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). Emil Zegadłowicz zgłosił do magistratu wileńskiego kandydaturę na stanowisko dyrektora teatru. Pertraktacyj w sprawie zarządu teatru wileńskiego jeszcze nie ukończono.

### ZNOSZENIE URZĘDÓW.

Warszawa 31. 7. (Telef. wł.). Zniesiono urząd skarbowy, akcyz i monopoli w **Łucku**, a agencje przydzielono częściowo urzędowi skarbowemu w Kowlu, a częściowo urzędowi skarbowemu w Równem.

Warszawa 31. 7. (Telef. wł.). **Skreślono siedzibę powiatowego urzędu ziemskiego w Jaśle, a agendy przydzielono urzędow[illegible] Nowym Sączu.**

—o—

# O czem piszą inni?..

## Konterfekt hr. Al. Skrzyńskiego.

Warszawski korespondent „Nowego Dziennika“ daje ciekawy konterfekt hr. Al. Skrzyńskiego w związku z jego wystąpieniem w „Ill. Kurjerze Codz.“... Przypomina, że sanacja zlekceważyła hr. Al. Skrzyńskiego, choć to hrabia.

„Zajął czołowe stanowisko — pisze — ks. Janusz Radziwiłł (stały kandydat na ministra Spraw Zagranicznych), wysunął się nawet były organizator zamachu na pierwszy rząd pana marszałka Piłsudskiego, książę Eustachy Sapicha, został senatorem jeden z czołowych przedstawicieli konserwy, hrabia Tarnowski, zajął poczesne miejsce wśród senatorów były sympatyk endeków, hrabia Wielowiejski, zajmuje dotychczas stanowisko ambasadora były członek komitetu narodowego Skirmunt, zapomniano jedynie o Aleksandrze Skrzyńskim, choć miał wszystkie pośrednie i bezpośrednie zasługi wobec przewrotu majowego, choć popierał szczodrą ręką rzeczników tego obozu i ich pisma („Droga“, „Głos Prawdy“), choć stojąc na czele rządu koalicyjnego powołał na stanowisko ministra spraw wojskowych generała Żeligowskiego otwierając tem samem drzwi dla przewrotu majowego. Przeciwnicy obecnego regimu widzieli w nim moralnego sprawcę przewrotu majowego, toteż cierpiał niewinnie za czyny innych, pojedynkując się z byłym ministrem spraw wojskowych, hr. Szeptyckim.

Umiał sławę swoją poprzedzić odpowiednią reklamą. Rozdawał autografy na prawo i na lewo, był sławny ze swoich dedykacyj, popierał pisma liberalne, szczodrobliwie obdarzał organ konserwatystów w Krakowie „Czas“, był rzutkim, ruchliwym ministrem spraw zagranicznych. Postacią, wymowną, pięknemi słowami na cześć pokoju i zgody popularyzował się coraz więcej w kraju i zagranicą“.

Po „maju“ jednak osiadł na lodzie.

„Czasem przypomniał się publiczności wygłaszając odczyty o Lidze Narodów, o Locarnie, zjawiając się na koncertach w Filharmonji, nadsłuchiwał, czy imię jego nie zostanie gdzieś przypomniane, ale napróżno. Nawet przyjaciele jego, autorzy Szopki Politycznej usunęli w zeszłym roku jego kukiełkę.

Z półek księgarskich zniknęły mowy z jego fotografją, wydane własnym kosztem, z pisma niegdyś przez niego tak mocno popieranego („Czas“) zniknęło jego nazwisko. Milczał i czekał cierpliwie, aż oto odezwał się. Świat polityczny zbierał się w Londynie, toczą się na nowo konferencje w stylu światowym, Polska może zabierze głos, a on przecież tak świetnie przemawiał na trybunach światowych.

Odezwał się, załatwiając rachunki z Wierzbową. Sangwinik, zarzucił melancholijnie usposobionemu ministrowi zbytni spokój, pobyt na Jastrzębiej Górze, w chwili, gdy rozgrywają się na świecie doniosłe wypadki polityczne.

**W kołach politycznych twierdzą, że ktoś na Wierzbowej obudził w nim nadzieje“.**

„Polonia“ odnalazła tego, kto miał u p. Skrzyńskiego obudzić nadzieje: p. Becka... Rzecz jednak, jak się zdaje, nie dojdzie do skutku; odpowiedź prasy rządowej jest tak stanowcza i wyraźna, że p. Skrzyński nie powinien się łudzić.

## Poco prof. Zawadzki?

„Kurjer Lwowski“ twierdzi, że

„ przyczyną nominacji prof. Zawadzkiego było zastrzeżenie, jakie na temat programu gospodarczego rządu i kierownictwa polityki skarbowej zarysowało się w niektórych kołach B. B. Podobno nawet w tym tak posłusznym obozie nie wszyscy chcieli uznać bezwzględny autorytet w sprawach skarbowych takich fachowców jak pp. pułk Koc i Starzyński. Pan Zawadzki dzięki stanowisku Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiada bliski kontakt ze sferami gospodarczemi. Nominacja jego ma być odpowiedzią na ataki, których spodziewano się podczas zapowiedzianego na dzień 1-go sierpnia posiedzenia klubu B. B.“.

## Pogoda a redukcje urzędników.

„Czas“ usiłuje usprawiedliwić redukcję urzędników.

„Nie można — pisze — za to winić ani jednego państwa ani jednego rządu, ale trzeba powiedzieć: jest to nieunikniony skutek ogólno-światowej ewolucji. Możnaby chyba jedynie zarzucać — jak socjaliści — gospodarce kapitalistycznej, że nie umie przewidzieć kryzysów, ale byłobyto to samo, co zarzucać rolnikowi, iż nie umie przewidzieć, czy za tydzień będzie deszcz, czy pogoda“.

Porównanie nie na miejscu. Deszcz i pogoda nie zależą od woli ludzkiej; stan zaś gospodarczo-finansowy kraju jest rezultatem działania takich czynników, jak: państwo, rząd i społeczeństwo.

„Rząd, — pisze dalej „Czas“ — który w miejsce zróżnicowanego planu redukcyj stosuje **redukcje mechaniczne, ma na swoje wytłumaczenie nagły stosunkowo spadek dochodów państwa. Nie można było przewidzieć** (?) takiego spadku dochodów, wywołanego w wysokim stopniu zaostrzeniem kryzysu światowego w ostatnich miesiącach. Trzeba było działać szybko, zapóźno było myśleć o długich badaniach i planach“.

**„Nie można było przewidzieć“?...** Wątpimy. Bo przecież już w czasie dyskusji budżetowej ostrzegano rząd, że budżet za wysoki, a załamanie gospodarcze postępuje.

## Pomyłka „Naprzodu“.

„Naprzód“ krakowski ciągle twierdził, że Papież zawierając układy laterańskie dał się wyprowadzić w pole i że się faszyzmowi oddał w niewolę. Dopiero teraz zaczyna się organ P. P. S. przekonywać o swoim błędzie. Pisze bowiem (przytaczając opinję „Temps'a“).

„Skutkiem różnych dawniejszych oświadczeń i gestów, przychylnych faszyzmowi, wydawało się, jakoby Watykan podporządkowywał się jego wpływom. Otóż teraz nastąpiło otrząśnięcie się, dające gwarancję, że papiestwo tak, jak to było — po odebraniu mu Rzymu — **nie zapomni o swoim charakterze instytucji międzynarodowej“.**

# Od polityki społecznej do reformy ustroju.

**(Enc. Piusa XI. „Quadragesimo anno“).**

II) Encyklika „Quadragesimo anno“ ma charakter okolicznościowy. Jest hołdem Piusa XI i Kościoła, złożonym genjalnemu Leonowi XIII. Jest jednak czemś jeszcze więcej. Jeśli o enc. „Rerum Novarum“ pisze Pius XI, że właściwie ona dała początek „socjologji katolickiej“, to o jego encyklice „Quadragesimo anno“ powiedzieć trzeba, iż tę socjologję katolicką posuwa naprzód i wzbogaca ją o ważne, a autorytatywne zasady... W szczególności nowe momenty wnosi ta encyklika do ciągle żywej w katolickich kołach dyskusji na temat własności, dalej: zagadnienia ustroju gospodarczo-społecznego i kierowniczych prądów w tej dziedzinie.

**Nauka Piusa XI o własności** odznacza się szczególną jasnością, jeśli chodzi o teorję... Zgodnie z całą tradycją uczy Papież, że własność ma podwójny charakter: indywidualny i społeczny; służyć bowiem ma i jednostkom, które ją posiadają, i społeczeństwu, w którem te jednostki żyją. Zdrowy ustrój na tem polega, żeby i jeden i drugi charakter własności był utrzymany. Pius XI przestrzega przed „indywidualizmem“ gospodarczym, który odrzuca społeczny charakter własności, a właścicielowi zastrzega wyłączne prawo do dysponowania własnością, — i przed „kollektywizmem“, który znów zapoznaje indywidualny jej charakter... Lecz, jak ta zasada wyglądać winna w życiu?

Już św. Tomasz wyróżnił prawo „posiadania“ od prawa „używania“. Pierwsze jest indywidualnem, drugie — wspólnem. Pius XI ma przed oczyma tę naukę św. Tomasza, gdy pisze o społecznym charakterze własności. Wiąże się to z uprawnieniami państwa. „Władza świecka — pisze Pius XI — może ze względu na prawdziwą potrzebę dobra ogólnego wydać zarządzenia, co posiadającym w używaniu dóbr dozwolono, a czego nie dozwolono“. Prawo to oczywiście ma także swoje granice. Odnosi się w normalnych warunkach tylko do „dóbr zbytecznych“, t. j. tych, które właścicielowi pozostają po opędzeniu wszystkich potrzeb i po zabezpieczeniu sobie odpowiedniego stanowisku społecznemu poziomu życia. Przecina tu Pius XI dyskusję w kołach katolickich prowadzoną na temat, czy ze względu na społeczny charakter własności właściciel nie traci praw do własności skutkiem nadużycia lub nie używania jej (n. p. prawo do roli zostawionej odłogiem). Pius XI-ty, zresztą w zgodzie z całą tradycją, oświadcza, że w tych wypadkach właściciel prawa do własności nie traci.

Drugą sprawą, która Piusa XI zajmuje w związku z własnością, jest — **podział wytworzonych przez produkcję dóbr materjalnych.** Ponieważ — oświadcza — dobra te pochodzą ze współdziałania kapitału i pracy, przeto podział ich winien uwzględniać prawa jednego i drugiego czynnika.

Rzeczywistość jednak daleką jest od tego ideału. **„Niezmierny ogrom proletarjuszy** — pisze Pius XI — **z jednej strony, a z drugiej przepotężne fortuny jakiejś garstki nad miarę bogatych ludzi, dowodzą niezbicie, że bogactw nie podzielono słusznie i rozmaitym warstwom społecznym nie dość sprawiedliwie przysądzono“.** Z oburzeniem wspomina Papież o losie „robotników rolnych, zepchniętych na poziom najniższy“.

Nie poprzestaje Pius XI na oburzeniu. Śmiało rzuca **myśl „wyzwolenia proletarjatu“ przez zapewnienie im własności**, do której na równi z wszystkimi ludźmi mają naturalne prawo. I ostrzega, że, jeśli nie nastąpi uwłaszczenie tych mas, to zniknie nadzieja, że „porządek publiczny, pokój i zgodę wśród społeczności ludzkiej można będzie przeciw burzycielom obronić“... Brzmi to, jak groźne zapowiedzi arcyb. Kordacza.

Normalnym sposobem dojścia do własności przez proletarjat — powtarza Pius XI za Leonem XIII — jest droga oszczędności. Lecz, czy przy dzisiejszym stanie płac droga ta jest możliwą? Nie! Dlatego przedstawia Pius XI naukę Kościoła o płacy taką, że, gdyby została w życie wprowadzona, wówczas wszyscy osiągnęliby taką ilość dóbr materjalnych, która jest potrzebna nie tylko do „opędzenia najpierwszych potrzeb“, ale któraby jeszcze umożliwiła ludziom utrzymanie się na poziomie „życia kulturalnego“.

Streszczona tu nauka Piusa XI o własności, o obecnym jej stanie i o potrzebach, które z niego wynikają, dowodzi, że obecny ustrój wcale nie znalazł chwalcy w Piusie XI. Na ten ustrój patrzy Pius XI krytycznie; wyrzuca mu, że się opiera na niesprawiedliwym podziale dóbr materjalnych. I wzywa do reformy. Oczywiście daleki jest od reform radykalnych. Zaleca pokojową drogę stopniowego rozszerzania własności na masy. Wysuwa hasło „wyzwolenia“ (redemptio), albo — jak niemieckie tłómaczenie encykliki brzmi — „odproletaryzowania proletarjatu“.

**Ks. Jan P.**

# Józef Lompa, poeta śląski

PRZED ODSŁONIĘCIEM POMNIKA W LUBSZY.

Polski Śląsk uczci jutro, w niedzielę, pamięć skromnego a bardzo zasłużonego pracownika na niwie narodowej. Jednego z tych, którym zawdzięczamy, że dziś w Katowicach i Lublińcu polskie powiewają sztandary i polska mowa rozbrzmiewa. Józef Lompa był patrjarchą odrodzenia narodowego Śląska. Już etaoin shrdlu cmfwyp shrdlu etaoin shrd fwy w 50-tą rocznicę jego zgonu zdawano sobie sprawę z dziejowej doniosłości jego pracy i p. Konstanty Prus poświęcił mu gruntowną i sumienną monografję (Józef Lompa, jego życie i prace. Bytom 1913). Pozwalamy sobie zaczerpnąć z niej garść szczegółów o życiu wielkiego siewcy oświaty polskiej.

Józef Lompa urodził się w r. 1797 w miasteczku Oleśnie, leżącem niedaleko Lublińca, ale już po niemieckiej stronie. Ojciec Lompy, właściciel sklepiku kramarskiego i warzywniczego, dbał o wychowanie syna. Oddał go najpierw do katolickiej szkółki ludowej, w której w owych czasach uczono jeszcze po polsku. Młody Lompa uczył się też grać na organach i takie w tym kierunku robił postępy, że już w 14-tym roku przyjęli go OO. Reformaci w Wieluniu (w Kongresówce) na organistę. Tam Lompa coprawda krótko przebywał, ale zapoznał się zapewne trochę z literaturą polską. Wróciwszy na Śląsk, pracował najpierw w kancelarji sądowej w Oleśnie, potem był nauczycielem we dworze w Więckowicach, protokolantem i tłumaczem sądowym w Gorzowie i t. d. Mając lat osiemnaście wstąpił do katolickiego seminarjum nauczycielskiego we Wrocławiu. Uczył się tam dwa lata, oczywiście po niemiecku. Jeden z nauczycieli gniewał się, widząc, że w wolnych chwilach młody Lompa czytał polskie książki.

W r. 1817 Lompa opuścił Wrocław z dyplomem nauczyciela. Uczył najpierw w Cieszynie (pow. Syców), potem w Łomnicy koło Olesna i tu się ożenił z p. Marją Bensiówną, córką nouczyciela, organisty i zamiłowanego pszczelarza ze Sternalic. Lompa też polubił pszczelarstwo. Z Łomnicy przeniósł się jeszcze do Lublińca, aż wreszcie w r. 1820 osiadł na stałe w Lubszy, w powiecie lublinieckim. Pracy miał tu dużo, bo z początku był sam, a dzieci z Lubszy i sąsiednich wiosek było do 250. Lompa był zaś także organistą. Energiczny, pracowity i przedsiębiorczy nauczyciel potrafił jednak nietylko podnieść stan szkoły, postarać się o nowy budynek, zagospodarować swą rolę, lecz także pisać książki dla ludu polskiego. W r. 1821 wydrukował w Opolu „Krótkie wyobrażenie historji Śląska dla szkół elementarnych“, które w ciągu roku rozeszło się w 3.000 egzemplarzy, co na owe czasy było niemałym sukcesem.

W Lubszy spędził Lompa 30 lat. Pracował na swem gospodarstwie, uczył dzieci, skupywał książki polskie, czytał je i coraz więcej pisał. W r. 1840 wydał w Opolu pierwszy zeszyt „Zbioru wierszy“, które napisał lub z niemieckiego przetłumaczył. W trzy lata później wydał „Krótki rys geografji Śląska“. W parę lat potem zabrał się do powiastek ludowych, tłumaczonych z niemieckiego. Pisywał też do tygodnika polskiego, który od r. 1842 wychodził w Pszczynie.

Tymczasem świat zmieniał się coraz bardziej. Chłopi uzyskali zniesienie poddaństwa, zaczęły się szerzyć idee demokratyczne, a w r. 1848 przez całe Niemcy przeszedł dreszcz rewolucyjny. Religijny i daleki od radykalizmu, Lompa starał się wyzyskać prawa zdobyte swobody jak najlepiej. Zasilał „Dziennik Górnośląski“ w Bytomiu, a gdy redaktora wydalono, sam objął kierownictwo pisma. Marzył o tem, by w każdym powiecie wychodziła gazeta polska. W Bytomiu powstało w r. 1848 z jego inicjatywy „Towarzystwo pracujących dla oświaty ludu górnośląskiego“, a w następnym roku Lompa i Smolka założyli „Towarzystwo nauczycieli polskich“.

W r. 1850 został Lompa wydalony z posady nauczycielskiej. Jak się zdaje, powodem była jego praca narodowa. Znalazł się bez chleba, bo posiadał tylko skromną chałupkę we Woźnikach. Żył odtąd w wielkiej biedzie, lecz mimo to pracował bez wytchnienia. Pisał popularne książeczki, a od r. 1855 pisywał też do „Gwiazdki Cieszyńskiej“, która zdobyła sobie na Śląsku dużą poczytność. Pisał nawet więcej niż dawniej, bo miał więcej czasu, a pracą tą chciał zarobić na utrzymanie siebie i licznych dzieci. Niestety, praca literacka nie mogła wydobyć go z nędzy. Dopiero na parę lat przed śmiercią, dzięki wsparciom paru bogatych Polaków, którzy się nim zainteresowali, mógł wybudować sobie domek i schyłek życia poświęcić wytężonej pracy pisarskiej. Zmarł 29 marca 1863 r. w 66 roku życia. Pochowany został w Woźnikach.

P. Prus naliczył 49 prac Lompy, które ukazały się drukiem, ponadto 24 pozostałych w rękopisach i mnóstwo drobnych artykułów w czasopismach. Są to prace religijne, pedagogiczne, rolnicze, ludoznawcze, powiastkowe i t. p. Poziom ich jest niewysoki, ale trzeba pamiętać, że Lompa pisał dla prostego ludu i że jeden z pierwszych na Śląsku zaczął pisać po polsku. Siał ziarno, które wydało bujny plon. Jego książeczki były chętnie czytane przez lud, z którego wychodzili stopniowo działacze coraz śmielsi i energiczniej walczący o prawa dla Polaków na Śląsku, aż wreszcie przyszło pokolenie, które pod przewodem Korfantego część tej prastarej ziemi piastowskiej dla Polski odzyskało.

Uroczystość niedzielna w Lubszy rozpocznie się nabożeństwem, które odprawi ks. kan. Brandys. Kazanie ks. prał. Skowrońskiego będzie transmitowane przez radjo. Odsłonięcia pomnika dokona sen. W. Korfanty. Po wspólnym obiedzie dla rodziny Lompy i komitetu obchodowego nastąpi wyjazd na cmentarz do Woźnik, gdzie nastąpi złożenie wieńca na grobie Lompy. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja.

Zorganizowanie uroczystości jest zasługą komitetu, na czele którego stoją ks. prob. Szulc, p. Szczech i p. Hetmańczyk. Protektorat objęli: ks. prał. Skowroński, sen. Korfanty i marsz. Wolny.

# Nie obawiajmy się przeludnienia.

**Ciekawa wymiana zdań w „Przeglądzie Współczesnym“.**

Dzisiejsze położenie gospodarcze ludzkości powoduje, że wiele jednostek zastanawia się nad przyczynami kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy. Jedni podają za powód nadprodukcję rolniczą, inni przemysłową, inni widzą przyczynę w braku upłynnienia gotówki, inni znów w przeludnieniu. Stąd już tylko krok do wniosku, że należy ograniczać przyrost ludności. Wypowiedział się za tem z różnych zresztą względów w „Prz. Współczesnym“ p. H. Jasieński.

Wywody jego spotkały się z krytyką. Między innymi w lipcowym zeszycie „Przeglądu“ zabrał głos p. K. W. Zawodziński, który udowadnia, że liczebność ludzkości bezwarunkowo nie wpływa obciążająco na kryzys gospodarczy. Teorja Malthusa, mówiąca między innemi, że olbrzymi przyrost ludności świata spowoduje wnet wyczerpanie zasobów ziemi jest niezgodna z rzeczywistością. Nawet p. Jasieński, zwolennik neomaltuzjanizmu, przyznaje, że od roku

1913 wzrosła ludność świata o 10 proc. a produkcja o 25 proc., a więc wzrost zaludnienia zastał wyprzedzony przez wzrost produkcji, a tylko nieumiejętny rozkład dóbr społecznych jest powodem kryzysu. Dzisiaj — jak twierdzi p. Zawodziński — najuboższy obywatel przeludnionych krajów zachodniej Europy żyje lepiej niż przeciętny wieśniak przed 150 laty, a bezrobotny angielski czuje się lepiej niż robotnik-komunista w Rosji, lub chłop zamożny, o ile ocalał od prześladowań.

Zdaniem p. Jasieńskiego wzrost produkcji powoduje niszczenie rezerw świata. W rzeczywistości jednak obszar zajęty pod uprawę zwiększa się powoli (w Europie zmniejszył się), a obszar uprawiany jeszcze nie jest w całej pełni wykorzystywany; np. stosunek plonów pszenicy Anglji i Rosji z 1 ha wyraża się jak 7 do 22. Można więc z tego samego obszaru osiągnąć o wiele większe plony. Surowców też jest dosyć. Gdybyśmy nawet przyjęli, że złoża węgla wnet wyczerpią się, to czyż technika dzisiejsza nie potrafi wykorzystać energji, tkwiącej w przypływie wód morskich, w wichrach lub energji słonecznej?

Nie przeludnienia, lecz raczej wyludnienia należałoby się obawiać. Już dzisiaj w wielu krajach wielkie miasta nie mają naturalnego przyrostu ludności i rosną tylko dzięki imigracji ludności wiejskiej, która zamienia ciężkie życie na wsi, na wesołe, choć mniej pewne w mieście. Tak dzieje się np. we Francji. Proces wymierania zaczął się w warstwach wyższych: należy się obawiać, że po dojściu niższych warstw społecznych do pewnego poziomu cywilizacji materjalnej przyrost naturalny też się zmniejszy.

P. Zawodziński wskazuje jeszcze na to, że wielcy ludzie wychodzili zazwyczaj z licznych rodzin, a nie byli jedynakami. A więc także i z tego względu nie należy sztucznie powstrzymywać przyrostu ludności.

Twierdzenie zwolenników neomaltuzjanizmu że nadmiar materjału ludzkiego stwarza wojnę jest niesłuszne. Anglia niewątpliwie przeludniona jest dzisiaj stróżem pokoju. Na Dalekim Wschodzie Japonja, jeszcze bardziej przeludniona, nie zdradza chęci wykorzystania swej potęgi militarnej. Chęć wojowania zależy od nastrojów, ambicyj. Zresztą ludy przed kilkuset laty były bardziej wojownicze, aczkolwiek było ich mniej niż w dzisiejszym, ciasnym, przeludnionym świecie.

Jak więc widzimy nawet nie odwołując się do zasad religijnych, można wykazać, że teorja neomaltuzjanizmu jest niesłuszna i zgubna dla ludzkości.

## Na ziemiach Polski

### Obchód jubileuszowy w Kodniu.

Z okazji trzechsetlecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej z Rzymu do Kodnia odbędzie się w tem mieście w dniu 15-go sierpnia b. r. wielki obchód jubileuszowy z udziałem Ks. Kard. Hlonda. Uroczystości rozpoczną się 14-go sierpnia po południu odprawieniem Drogi Krzyżowej a następnie po przyjeździe i powitaniu Ks. Prymasa odbędą się uroczyste nieszpory, procesja i nocna adoracja. 15-go sierpnia będą odprawione Msze św. z naukami na Kalwarji Kodeńskiej oraz nabożeństwo obrządku wschodniego. O godz. 10-tej rano zostanie odprawiona suma pontyfikalna przez Ks. Kard. Prymasa. Po południu tego dnia odbędą się uroczyste nieszpory. W niedzielę dnia 16-go sierpnia porządek nabożeństw taki sam, jak w sobotę. Spodziewany jest napływ wielu pielgrzymek z całej Polski.

——:o:——

**25-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. BISKUPA KUBINY.** W dniu 27 października obchodzić będzie 25-lecie święceń kapłańskich ks. biskup częstochowski dr. Kubina. W Częstochowie ukonstytuował się już komitet obchodu tej uroczystości z udziałem przedstawicieli władz i OO. Paulinów z Jasnej Góry. Ustalono, że w związku z jubileuszem zwołany zostanie do Częstochowy zjazd młodzieży katolickiej z całej Polski na dzień 12 i 13 września. W programie: otwarcie boiska diecezjalnego i popisy sportowe. Ponadto komitet Akcji Katolickiej organizuje na 8 listopada obchód z udziałem ludności całej diecezji.

**PRAWIE CODZIEŃ NOWY WYPADEK LOTNICZY.** Każdy niemal dzień przynosi jakąś wiadomość o wypadku wojskowego samolotu. Ostatnio znowu w Toruniu spadł i uległ strzaskaniu samolot 4-go pułku lotn. wskutek defektu silnika. Pilot na szczęście wyszedł bez szwanku.

**OSZUST, KTÓRY ŻEROWAŁ NA NAJBIEDNIEJSZYCH.** W Olkienicach (Wileńszczyzna) zatrzymano oszusta Piotra Bechtera, poszukiwanego oddawna przez władze śledcze. Bechter popełnił cały szereg oszustw, z których najgłośniejsze było oszustwo z włościańską spółdzielnią pożyczkowo-oszczędnościową. Jeżdżąc po prowincji, Bechter wyłudzał wpisy członkowskie, obiecując członkom spółdzielni pożyczki długoterminowe. Oszusta udało się zdemaskować i osadzić w areszcie.



**OCHRONA RZADKIEJ ROŚLINY.** Na Śląsku rośnie rzadki okaz naszej flory, mianowicie t. zw. cieszynianka (Hacquetia epipactis). Gatunek ten niszczeje wskutek braku ochrony. Województwo śląskie skierowało do inspektorów szkolnych apel, aby za pośrednictwem nauczycielstwa wpłynęli na uświadomienie dzieci i rodziców, że cieszyniankę należy ochraniać.

**POŻAR STRAWIŁ CAŁĄ WIEŚ.** Przed paru dniami we wsi Wojsztowicze (Wileńszczyzna), wybuchł pożar, który strawił całą wieś, składającą się z 53 domów i 50 stodół. W czasie pożaru spaliło się troje dzieci. Straty sięgają 250.000 zł.

**HURAGAN NA KRESACH.** Nad Wilnem przeszła onegdaj burza, połączona z piorunami i straszną ulewą. Niżej położone części miasta zostały zalane wodą. Ruch na niektórych ulicach został całkowicie wstrzymany. W kilku miejscach wzywano straż ogniową celem ratowania zalanych suteren. Pozatem piorun zabił 7-letniego chłopca.

Niebywała klęska, która w dniu 16 bm. nawiedziła powiat nowogródzki, jak wykazały ostatnie badania, wyrządziła dość znaczne szkody. Ogromnej siły huragan, połączony z oberwaniem się chmur i gradem zniszczył doszczętnie zasiewy w 32 wioskach, w licznych dworach, folwarkach i zaściankach na szlaku 2—6 klm. od Świtezi przez Nowogródek. Wsielub aż do północnej granicy. Ogólnie zniszczył huragan około 6000 ha. Liczba poszkodowanej ludności, która została bez ziarna zboża, przekracza 4000 osób. Nie oszczędził huragan i rezerwatu leśnego, otaczającego jezioro Świteź, kładąc przy samym brzegu jeziora kilkanaście prastarych dębów i tysiące drzew w całym rezerwacie.

**GŁOŚNY DZIŚ BRZEŚĆ NAD BUGIEM** uzyskał miejską komunikację automobilową. Uruchomienie pierwszych autobusów połączone było ze specjalnym obchodem, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Jak podają — frekwencja w autobusach była w pierwszym dniu dość znaczna.

**ROZZUCHWALENIE BANDYTÓW.** Do mieszkania dra Hofmana w Radzyniu pod Grudziądzem wtargnęli ubiegłej nocy dwaj bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów, zażądali wydania pieniędzy. Przerażonych napadem małżonków zamknęli na klucz w pokoju, zrabowali 2.300 zł. gotówką i kosztowności, a uchodząc, zagrozili śmiercią w razie zawiadomienia policji. Steroryzowany dr. Hofman, mimo, iż posiadał telefon w domu, nie zawiadomił policji, która o napadzie dowiedziała się dopiero w dzień później.

**POSTAĆ Z SANACYJNEGO ALMANACHU.** Jeden z wybitnych sanatorów w Strzelnie (Poznańskie), sekretarz sądowy Wilczyński został zawieszony w urzędowaniu za akcję donosicielską na swego przełożonego, naczelnika sądu. Z przeszłości tego pana, jednego z czołowych agitatorów BB. podczas wyborów, potem skarbnika BB. cytuje „Kurjer Poznański“ następujący fakt:

W jednym ze swych licznych procesów cywilnych złożył Wilczyński zaręczenie w miejsce przysięgi (na piśmie) że meble, które posiada, są własnością jego dzieci. Tymczasem z akt kuratelarnych okazało się, że sprawa ma się wprost przeciwnie, a oświadczenie zostało złożone dla uniknięcia zajęcia mebli przez jednego z licznych wierzycieli Wilczyńskiego. Po przesłuchaniu świadków, prokurator w swem przemówieniu domagał się półtora roku więzienia. Sąd po długiej naradzie zasądził Wilczyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

**ARESZTOWANIE DYREKTORA „ORBISU“ W ŁODZI.** Ujawniona niedawno afera fałszywych biletów kolejowych w Łodzi zatacza coraz szersze kręgi. Po kontroli przeprowadzonej w tamtejszem biurze „Orbisu“ przez specjalną komisję ministerjalną, aresztowała policja dyrektora tegoż biura — Kazimierza Schimmera. Stwierdzono, że dopuszczał się on nadużyć z blankietami do biletów kolejowych, wypełnianemi przez biuro „Orbis“. Mieszkanie aresztowanego, jak i lokal biura opieczętowano.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.** Onegdaj w południe podczas gwałtownej ulewy wydarzył się przy robotach miejskich w kanale Pełtwi we Lwowie tragiczny wypadek. Wielkie masy wody, spływające do Pełtwi z kanałów miejskich, groziły zniszczeniem przygotowawczych robót kanalizacyjnych. Jeden z robotników, który usiłował przeszkodzić temu, został pochwycony przez wodę. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej robotnika nie znaleziono. Dopiero po kilku godzinach wyłowiono jego zwłoki z Pełtwi poza obszarem miasta.

## Hołd Podhala zasłużonemu kapłanowi.

W letniej porze całe Podhale żyje podwójną radością, tą pożyczaną zewnętrzną, którą przywożą tu zwyczajne i nadzwyczajne pociągi z miast stołecznych i tą drugą rodzimą, własną, mocniejszą od zapachów mięty i macierzanki, a piękną jak błękit nieba, wsparty o wierzchołki wysokich gór, przysłonięty tu i ówdzie firankami białych obłoków.

Limanowa nie wykazuje dotąd znaczniejszej liczby letników, niema też w niej owej hałaśliwej i gorączkowej atmosfery uzdrowisk. Miała za to, w roku bieżącym, niezwykłe uroczystości, od których bije radość na całe Podhale, ale i na całą Polskę.

Niedziela,26 lipca, zapisze się złotemi głoskami w historji tutejszego miasta. W dniu tym obchodził złoty jubileusz, czyli 50-lecie kapłaństwa Ks. Prałat Kazimierz **Łazarski**, Proboszcz, który już 40-ci lat jest duszpasterzem w tem mieście, otrzymał żywiołowy hołd od przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Już wczesnym rankiem zapowiedział tę uroczystość przystrojonemu miastu hejnał z wieży kościelnej i przemarsz orkiestry pracowników rafinerji.

Czcigodnego Jubilata uczciła najpierw młodzież szkolna. Mimo wakacyj licznie zebrała się dziatwa ze szkół parafjalnych i obsypała ukochanego Prałata bukietami kwiatów, serdecznych słów, oraz wiązankę pięknych deklamacyj i pieśni. W tej uroczystej chwili przemówił też do Jubilata inspektor szkolny p. Szymański i złożył mu życzenia imieniem nauczycielstwa i Rady Szkolnej Powiatowej.

Osobno zgłosiła się z gratulacjami dorastająca młodzież ze stowarzyszeń katolickich i młodzież gimnazjalna. Studenci wyćwiczyli szereg pieśni i wykonali je podczas uroczystego nabożeństwa, pod mistrzowskiem kierownictwem dr. Hisztyna, lekarza powiatowego.

Najwspanialszym był hołd złożony przez licznie zebrane duchowieństwo i delegacje organizacyj obywatelskich. Około 30-tu najpoważniejszych obywateli z powiatu zebrało się na plebanji i wyraziło swe gratulacje przez usta wymownego naczelnika sądu, dra Stanisława Małety. Komitet parafjalny, którego prezesem był Szambelan Papieski, a rejent miejscowy, p. Stanisław **Gałziński**, złożył wspólnie z duchowieństwem jako dar jubileuszowy, kosztowny ornat z dalmatykami, ponadto wspaniały i artystycznie wykonany adres od 20-tu przeszło organizacyj miejscowych. Burmistrz miasta p. M. Bursztyn wręczył Jubilatowi dyplom honorowego członka Rady miejskiej. Imieniem zamiejscowych rodaków parafji przemawiał serdecznie prof. Uniwersytetu dr. Zubrzycki. Następnie składali jeszcze życzenia przedstawiciele włościan, robotników i żydów. Jubilat w ojcowskich słowach dziękował każdej grupie z osobna, a w słowach szczególnie uroczystych zwrócił się do reprezentanta rządu p. starosty dra **Bulińskiego**, i zakończył swoje gorące przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Tymczasem zebrały się już pod plebanią tłumy parafjan ze sztandarami i obrazami. W procesji, w której wzięło udział około 50-ciu księży, wprowadzono Jubilata w podwoje świątyni przystrojonej festonami. Tu z ambony delegat J.Eksc. dra Leona Wałęgi, ks. prałat Roman Mazur, odczytał orędzie Arcypasterza, a następnie wręczył Jubilatowi krzyż i wieniec, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Najwięcej podniosłych mów, gratulacji i telegramów posypało się przy wspólnym obiedzie. Przemawiał delegat ks. Biskupa, następnie p. starosta dr. Buliński i starosta wadowicki dr. Müller,insp. szkolny p. Szymański, kolator p. Mars, kilku lekarzy, księży, adw. dr. Stankiewicz i wielu innych. By upamiętnić dzień jubileuszu pułk. dr. Battaglja zaprosił obecnych do składki na zegar wieżowy. Odrazu zajął się tą składką miejscowy burmistrz i uzyskano kwotę, która razem z prywatną zbiórką adw. Stankiewicza wynosi około 1.000 zł.

W miarę, jak przeciągała się uroczystość słowa Jubilata stawały się coraz więcej natchnione a pogodna jego twarz wyglądała jak to słońce, co już dawno przeszło południe i przestało palić żarem swojego ognia, ale jeszcze miło i kojąco uśmiecha się ziemi i robi jak gdyby przegląd tych kwiatów i owoców, które rozwinęły się w świetle jego życiodajnych promieni. 50 lat pracy kapłańskiej wydało bardzo dużo tych promieni i na każdem polu, tak w duszpasterstwie, jak i w ruchu społecznym zostawiło wyraźne jej ślady. Najwymowniejszym jednak pomnikiem tej pracy to świątynia, tak wspaniała, że przynosi chlubę nietylko Limanowej, ale całej Polsce, Dom Boży, budowany nie na miarę tutejszego miasta, ale jeśli można tak się wyrazić, na miarę wielkiego pojęcia, jakie trzeba mieć o Bogu. Okaz współczesnej architektury budzi podziw u wszystkich przejezdnych, a przedewszystkiem podziw u tych, którzy wiedzą, że ta budowa powstała w najtrudniejszych latach, wśród wielkiej wojny i w ubogiej podgórskiej okolicy. Za tak wielkie dzieło dokonane w tak małej miejscowości, jaką jest Limanowa, otrzymał już Jubilat wielkie odznaczenie od władzy kościelnej. Spodziewać się należy, że i rząd ozdobi też wkrótce tę dostojną pierś wielkiem odznaczeniem, tem bardziej, że ks. prałat dla Polski we wszystkich organizacjach polskich niezmordowanie pracował.

Parafjanin.

## Z całego świata.

### Dlaczego „Zeppelin“ wrócił tak prędko?

Sterowiec „Hr. Zeppelin“, nie dotarłszy do celu swego lotu, jakim były Wyspy Nowosyberyjskie, niespodziewanie zawrócił z drogi nad Ziemią Północną w przyspieszonem tempie nie lądując nigdzie po drodze przybył do Berlina o go. 7 wiecz. Przyczyna tej nagłej zmiany pierwotnego planu jest nieznana. „Zeppelin“ nie lądował w drodze powrotnej w Leningradzie. Na powitanie całej ekspedycji przybył na lotnisko berlińskie w Tempelhoffie minister komunikacji Guerard, jako przedstawiciel rządu Rzeszy oraz burmistrz Sahm, członkowie dyrekcji towarzystwa „Aeroarktic“ i przedstawiciele lotnictwa niemieckiego. Dochód z biletów wejścia na lotnisko, obliczony na 25.000 marek na życzenie dra Eckenera przeznaczony zostanie na pokrycie części kosztów ekspedycji.

### Nowe praktyczne wynalazki w Ameryce

Donoszą z Nowego Jorku: Odsiadujący karę 10-letniego więzienia w Sing-Sing niejaki Jack Stengler, skazany za kilkakrotne kradzieże samochodów, pracując w warsztatach więziennych, dokonał oryginalnego wynalazku, który już został opatentowany. Wynalazek ten polega na **przyrządzie alarmującym, który uniemożliwia kradzieże samochodów.** Dzwonek alarmowy odzywa się, gdy ktoś nie znający sekretu chce puścić w ruch samochód. Adwokat pomysłowego złodzieja-wynalazcy stara się o ułaskawienie go.

Na Międzynarodowej Wystawie Wynalazków Patentowanych, która rozpocznie się w Chicago dnia 14 września wystawiony będzie m. in. **peryskop, który daje się przytwierdzić do kapelusza i pozwala niosącemu go wiedzieć, kto za nim idzie.**

Wynalazek ten zapewne znajdzie wielki zbyt w Chicago, gdyż chronić będzie przechodniów na ulicach miasta od napaści tamtejszych bandytów.

——ooo——

**WOLAŁ ŚMIERĆ NIŻ ZAPŁATĘ ODSZKODOWANIA.** W miejscowości Głupczyce na Śląsku Opolskim popełnił samobójstwo zamożny tamtejszy włościanin. Powodem samobójstwa był wyrok, skazujący go na zapłacenie wysokiego odszkodowania. Mianowicie 12-letni syn jego rzucając kamieniem w przejeżdżające auto, rozbił przednią szybę. Odłamkami szyby zraniony został szofer, wskutek czego stracił wzrok. Obecnie odbył się proces, wytoczony przez szofera. Sąd przyznał mu dożywotnią rentę 200 marek miesięcznie, a wypłacalność tej sumy zagwarantowano zobowiązaniem na majątku włościanina hipoteką w sumie 30.000 marek. Po rozprawie sądowej zrozpaczony włościanin powiesił się w stodole.

**ODZNACZENIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ.** Rodaczka nasza Curie-Skłodowska, będąca honorowym prezesem międzynarodowego kongresu radjologów w Paryżu, została udekorowana wielkim złotym medalem amerykańskiego kollegium radjologów. Jest to najwyższe odznaczenie jakie Ameryka może nadać w tej dziedzinie. Wręczenie odznaki odbyło się niezwykle uroczyście w lokalu klubu międzyaljanckiego w Paryżu.

**ŚLEPI INW. WOŁAJĄ O UTRZYMANIE POKOJU.** W Pradze rozpoczął się kongres Związku ofiar wojny (CIDAC). M. in. obradowała sekcja ślepców, która uchwaliła manifest za utrzymaniem pokoju. Manifest ten rozesłany będzie na cały świat. W kongresie biorą udział również delegaci z Polski.

**EDISON WYCOFUJE SIĘ Z PRACY NAUKOWEJ.** Edison, który liczy teraz 84 lat., wycofuje się z działalności naukowej. Zdrowie sędziwego wynalazcy szwankuje już od pewnego czasu tak, że od miesiąca nie zjawiał się on w laboratorjum swem w West Orange.

**RUMUŃSKI INŻYNIER CHCE WZLECIEĆ W STRATOSFERĘ.** Inż. Balciu z Czerniowiec złożył podanie do departamentu lotnictwa z prośbą o sfinansowanie jego projektu wzlotu do stratosfery na balonie jego własnej konstrukcji. Badania fachowe wykazały, że projekt inż. Balciu nadaje się do rozpatrzenia. Należy zaznaczyć, że inż. Balciu projektuje wzlot na wysokość 40.000 metrów.

**NAJSILNIEJSZY APARAT RENTGENOWSKI** znajduje się w szpitalu berlińskim Charite. Nadano mu nazwę „Gamma-wolt”. Instalacja ta posiada napięcie maksymalne do 600.000 wolt, a przy pełnem działaniu wysyła promienie zbliżone do emanacyj radowych swemi cechami i właściwościami, co ma wielkie znaczenie przy leczeniu raka, gdyż ogólna ilość radu, będąca w użytku nie wystarcza na potrzeby wszystkich zakładów leczniczych.

**I MARIENBAD OBNIŻA CENY ZA KĄPIELE LECZNICZE!** Zarząd kąpielowy w Marienbadzie zawiadamia, że z powodu niezwykle ciężkich gospodarczych warunków, ceny za wszelkie kąpiele lecznicze w Marienbadzie na tegoroczny sezon, od dnia 1 sierpnia 1931 r. zostały zredukowane o 12 i pół do 40 procent.

**NA LITWIE TEŻ SILNE BURZE.** Prasa litewska podaje, że ostatnio w pow. szawelskim srożyły się silne burze, które poczyniły zwłaszcza w lasach znaczne szkody. W gospodartwie leśnem w Poddubiciu, wicher złamał około 8.000 sztuk drzew średniej wielkości. W parę dni później w okolicy Birży również przeszła silna burza, która spowodowała znaczne straty w leśnictwach Ageniszko, Gegurze i Birże. Ogółem wicher połamał tam zgórą 100 tys. drzew. Straty wyrządzone przez burzę sięgają 700.000 litów. Wszystkie wywrócone drzewa będą sprzedawane z licytacji okolicznym mieszkańcom.

**CHCIAŁY CHLEBA — ZNALAZŁY ŚMIERĆ.** Nadgraniczny posterunek KOP-u w okolicy Korca zauważył onegdaj po stronie sowieckiej następującą scenę. Jakieś dwie kobiety wiejskie zbliżyły się do stert zboża, pochodzącego z kolektywów i chciały zabrać parę snopków. Strażnicy sowieccy zauważywszy to, dali strzały, kładąc obie kobiety trupem na miejscu.

**MONACHJUM KONSUMUJE PRAWIE TYLEŻ MLEKA CO PIWA.** Monachjum uchodzi za raj piwoszów i ojczyznę wielkich browarów. Zdawałoby się, że ludność Monachjum konsumuje wyłącznie piwo na niekorzyść innych napojów. A jednak tak nie jest. Jak stwierdza statystyka, skonsumowano w Monachjum w roku 1930 mleka po 0.35 litra dziennie na głowę, gdy tymczasem konsumcja mleka w Berlinie wynosiła w tym samym czasie tylko 0.27 litra dziennie na głowę. Konsumcja zaś piwa wynosiła w Monachjum w 1930 r. 0.46 litra na głowę dziennie.

**GRÓB OWIDJUSZA W KONSTANCY.** W okolicach rumuńskiego portu Konstanza odkopywano od dłuższego już czasu ruiny rzymskiego miasta — Tomi. Archeolog Hiebel, kierujący pracą przy wykopaliskach, odnalazł sarkofag marmurowy, z napisów na którym wywnioskował, iż w Tomi znajdował się grób poety rzymskiego Owidjusza, który zamieszkał tutaj po wygnaniu go z Rzymu.

**NOWE MARKI POCZTOWE HISZPAŃSKIE** nie mają już na froncie podobizny Alfonsa XIII. Dzielą się one na dwie serje: na markach pierwszej serji będzie się znajdowała apoteoza republiki hiszpańskiej, na markach drugiej serji otwarcie trzeciego kongresu pocztowego panamerykańskiego.

### ON ŻYJE W „PRZECIĄGU“...

Goldkopf spotyka się w kawiarni z Nadelmanem.

— Co u ciebie słychać? — pyta Nadelman.

— Co ma być słychać? Ja ciągle żyję w przeciągu.

— Jakto, w przeciągu?

— Widzisz, niema dnia, żebym nie otrzymał listu, w którym mi piszą: „Jeżeli pan w przeciągu 3 dni nie zapłaci, to... i t. d.“.

# Czarni w Paryżu.

**Królowie na bulwarach. — Względność pojęć o piękności kobiecej. — Lepszy czerwony perkal, niż banknoty banku francuskiego. — Potworki mieszkające na drzewach. — Przy dźwiękach tam-tamu! — Wino i trudności mieszkaniowe. — Zoo, jako locum. — Ułatwione Pożycie małżeńskie.**

Ulica paryska zawsze była barwna, ożywiona i interesująca, ale teraz barwność ta wzrosła w dwójnasób dzięki kolorowym przybyszom z dalekich krajów. Murzyni oczywiście nie są żadnym rarytasem, ale królowie w dzisiejszych demokratycznych czasach, nawet biali, są zjawiskiem rzadkiem, a cóż dopiero gdy na Bulwarze Włoskim paraduje czarne pokraczne stworzenie, obwieszone amuletami, świecidłami, nad głową którego (niestety bez korony) „niewolnik“ niesie parasol.

Do Paryża na wystawę zjechało kilkunastu egzotycznych władców — zwiedzają oni miasto zazwyczaj w towarzystwie swojej „świty“. Nawet wybredny, zepsuty Paryż reaguje na takie widowiska, bywalcy kawiarniani powstają od stolików, a tłumy ciekawych obserwują ruchy władcy. Niektórzy z nich mają nadzwyczaj dumne podstawy, chodzą majestatycznym krokiem, nie orjentując się widocznie zupełnie, jak komiczny efekt wywołuje połączenie ich egzotycznych szat z europejskim parasolem, trzymanym nad ich głowami; inni znów nie ukrywają wrażenia, jakie wywarł na nich Paryż; śmieją się dziecinnie, przystają przed wystawami, gestykulując żywo, podobni do wesołych... małpek. Siwiejące włosy, czarna, pomarszczona skóra, czasem okulary na nosie, tworzą zabawny kontrast z ich zachowaniem. Niejeden z nich jest po raz pierwszy w Europie.

Ostatnim „wyrazem egzotyzmu“ są na wystawie murzynki z drewnianemi półmiskami w dolnej wardze. Przyjechały jeszcze w zimie do Luna-Parku. Dwa lata temu francuska wyprawa naukowa odkryła nad brzegami jeziora Czad dwa zanikające już plemiona, których kobiety od dzieciństwa nacinają sobie wargi, wstawiając w nie drewniany talerz. Z biegiem czasu talerz zamieniają na większy, dochodzący w późniejszym wieku do półmiska potwornych rozmiarów. Wielkość półmiska świadczy o piękności kobiety, którą w miarę zdobywania owej piękności zwalniają od cięższych robót.

W drodze przystało do nich dwóch przedstawicieli karłowatego plemienia, żyjącego na drzewach, odkrytych przez ekspedycję Citroena. Trudno doprawdy uwierzyć w istnienie tych potworków z bajki. Mają 24—30 centymetrów wzrostu, wielką głowę na wątłem ciałku, bardzo rozwinięte, długie i silne ręce. Te ręce najlepiej świadczą o ich zręczności w sztuce wdrapywania się na drzewa, które w celu zabezpieczenia się przed dzikiemi zwierzętami są ich stałem „miejscem zamieszkania“. Możemy z całą stanowczością twierdzić, że ludzie ci nie znają klęski kryzysu mieszkaniowego! W Paryżu karliki nie sypiają na łóżkach, tylko wprost na podłodze, żywią się najprymitywniejszą strawą. Zarabiają na nią występami w Luna-Parku.

Prymitywizm tych ludzi jest zadziwiający. Żadna z murzynek nie wie ile ma lat. Niektóre są młode i dobrze zbudowane, ale za najpiękniejszą uważana jest potworna stara megera, która w wardze ma największy talerz.

Impresarjo tej niebywałej trupy ma mnóstwo kłopotów ze swemi „artystami“. Kobiety tak zasmakowały w winie, że nie chcą tańczyć jeżeli im nie pozwala upijać się. Strajk da się zażegnać alkoholem. Dzikuski nalewają szklankę wina na swoją ponętną wargę i w ten sposób piją.

Niemało kłopotu nastręczała kwestja mieszkaniowa. Narazie umieszczono trupę w hotelu, ale już następnego dnia gospodarz wyprosił całe towarzystwo za drzwi. W nocy murzyni upili się, hałasowali, okropnie zanieczyścili pokoje, czując się widocznie w czterech ścianach, jak w więzieniu. Wreszcie pomysłowy manager umieścił bandę w zoologicznym ogrodzie, w Lasku Bulońskim, gdzie sami ku swemu zadowoleniu wybudowali sobie namioty.

Paryż w lipcu. J. W. D.

# Z Bretanji.

### NA SZMARAGDOWEM WYBRZEŻU.

Jesteśmy w Bretanji, kraju starych legend i pieśni, starych katedr i zameczysk, gdzie przydrożne krzyże na rozdrożu pięknie zabudowanych i zielenią otoczonych osiedli — przywodzą na myśl naszą tak różną, a przecież tak miłą sercu — wieś polską. W tej chwili stoimy na szczycie potężnego donżonu w dawnym zamku Anny Bretońskiej w St. Malo i spoglądamy na niezmierny obszar Atlantyku. Jego błękitno-stalowe i zielone barwy (skąd popularna nazwa Côte d'emeraude) i te postrzępione nad horyzontem chmury — jakżeż dziwnie przypominają nasze polskie morze tam na Helu. Brak jednak tych piaszczystych ławic, chyba tam dalej, w stronę modnego kąpieliska w Dinard.

Tutaj zaś wszędzie z pod falującej powierzchni wynurzają się odwieczne, poczerniałe, granitowe zręby raf i skał podwodnych. Na skałach tych i wysepkach liczne forty i zameczki bronić miały ziemię francuską od najazdu Anglików, boć to niedaleko stąd wyspa Jersey, a od niej drugie tyle do angielskiego Southampton w kanale La Manche.

Kiedy morze opada przechodzi się pieszo po piasku i głazach do tego przepięknego fortu strzegącego wjazdu i do drugiej wysepki, gdzie jest grób Chateaubrianda, który tu tworzył swe: Pamiętniki z za grobu i tu zmarł. Kiedy jednak po 6-tej wieczorem nadbiegną potężne fale przypływu wszystkie te wyspy i wysepki okala wtedy mocarny Atlantyk, a wiry morskie tłuką się o nadbrzeżne molo i rozpryskują o stare mury i bastjony miasta. Stare St. Malo bowiem to forteca otoczona dookoła basztami i wieńcem murów, gdzie przemiła promenada, skąd widok na dalekie pobrzeże, nowe dzielnice i miasteczka rozsiane dookoła.

Przy bramie St. Vincent ruch niesłychany. Obok drogi od stacji do miasta potężne doki fabryczne z portami dla okrętów handlowych. W tej chwili nawet świeżo przybyły wojenny krążownik czyni swą poranną toaletę, aby dopuścić na swój pokład zwiedzających. Dalej liczne statki pasażerskie i handlowe, wystrojone jak na święto (wobec spodziewanego przyjazdu dwu ministrów). Ruch, życie, gwar, tramwaje, kolejki, taxi, autocary zapraszające chętnych do objazdu bliższych i dalszych okolic. Za chwilę przybywają owi ministrowie z Dinard. Mer przepasany wstęgą wita. Kompanje honorowe marynarzy i piechoty prezentują broń, trębacze grają fanfary, a szwadron konnicy odprowadza dygnitarzy. Wieczorem na placyku morze świateł, kawiarnie z krzesłami na bulwarze przepełnione. Przeciągają pochody z lampionami, orkiestry grają, barwne świetlane reklamy, oraz przygodne kina wyświetlają na wolnem powietrzu. Tłum bawi się, pulsuje i drga tą wesołością francuzów lekką subtelną — musującą jak szampan — tak różną od hałaśliwej, opilczej wrzawy Niemców przy swych kuflach ciężkiego piwa.

W St. Malo dwie plaże niewielkie, kąpać się więc można o ile dopisze pogoda, dotąd trochę chłodna i zmienna. Kto chce komfortu jedzie stateczkiem do Dinan lub Dinard, prześlicznej terasowo położonej miejscowości, gdzie luksusowe hotele i wspaniała plaża zakrojone na europejską skalę. Trzeba tylko napchać portfel na modłę angielską czy amerykańską. Najazd tych nacyj w całej Francji a zwłaszcza w Paryżu i nadmorskich kąpieliskach olbrzymi. Ich język słyszy się na każdym kroku. Cóż dziwnego, skoro taki jegomość za swojego dolara dostanie 25 franków, toć nawet przy skromnych funduszach we Francji bawić się może jak król.

Z St. Malo, które właściwie leży już prawie na pograniczu Normandji, szereg wycieczek w okolicę. A jest co widzieć: czy piękny przylądek La Pointe du Grouin z latarnią morską, czy dzikie skały i osadę rybacką w Cancale, gdzie obowiązkowo zjada się ostrygi z ostatniego połowu, czy fantastyczne prawie upiorne Rochers sculptes t. j. wyrzeźbione przez średniowiecznych mnichów w nadbrzeżnych głazach postaci śpiących rycerzy, biskupów i t. p. czy wreszcie nadzwyczajny i prastary Mont St. Michel z jego prastarem opactwem i bazyliką.

Mont St. Michel — powiedzmy to odrazu — to istny cud, bajka, zakuta w kamień, legenda żarliwych serc i wierzeń średniowiecza. Wyobraźcie sobie coś niby naszą Jasną Górę tylko przetransponowaną na ton romańsko-gotyckich budowli, pnących się spiczasto w niebo na zrębie olbrzymiej skały otoczonej dookoła morzem. Jakiś gigantyczny poryw mistycyzmu wyczarowany na tych granitach i dźwigany całe stulecia, poryw ekstazy, głębokiej wiary i odczucia wiekuistego piękna. Zaczęło się to bowiem już w VIII wieku po Chr., kiedy potem XI wiek Benedyktynów ze swą surową architekturą romańską krużganków i filarów o charakterystycznych głowicach, a wreszcie XIII ze swym koronkowym gotykiem i łukami przypornymi i dalsze przybudówki, które dodawały następne stulecia nie psują przedziwnej harmonji całości.

A całość tego opactwa to labirynt sal, krużganków, kaplic, mieszkań mnichów, refektarzy, platform słonecznych, zacisznych wirydarzy, tajnych schodów bez końca. Już w St. Malo czy w Dol widziało się stare kościoły i katedry ale Mont Saint Michel — to żywy pomnik twórczości, sztuki i artyzmu budowniczego zachowany prawie bez zmian, wzruszający swą potęgą dostojeństwem i pięknem zaklętem w poczerniałe głazy, w profile kolumn, kapitele, odrzwia czy kominki. Cały ten kompleks budowli w trzech kondygnacjach pnie się wertykalnie ku niebu, tu i ówdzie prostopadle od dołu i dumnie przypomina dawną chwałę opactwa rządzącego całą okolicą przy pomocy gwardji rycerskiej, która tu także osobne miała sale i mieszkania. U stóp opactwa rozsiadło się mało stylowe miasteczko opasane murami z jedną spinającą się stromo do szczytu ulicą, które dawniej żyło z pątników — a dziś z angielskich i międzynarodowych turystów.

Od strony lądu wielka dyga prowadzi do miasta i do opactwa, które zresztą już nie istnieje od czasu rewolucji — zamieniono czasowo za Napoleona na więzienie. W dzień dookoła jak okiem sięgnąć piaski i rzadkie słone łąki, gdzie pasą się stada baranów. Przypływ morza zwłaszcza na nowiu zalewa tę bezkresną dal burzliwemi falami, które rozbijają się o bastjony i skały tego zawieszonego w przestworzu między niebem a wodą cudu średniowiecza.

E. Kubalski.

# Teatr i kino.

### Likwidacja opery warszawskiej.

Na posiedzeniu magistratu warszawskiego zapadła uchwała **skasowania opery w przyszłym sezonie.** Ściśle biorąc, jest to uchwała wstrzymująca dalsze subwencjonowanie opery przez miasto, co w praktyce dotychczasowych stosunków równa się zamknięciu opery. Deficyt opery wynosił w roku bieżącym 3.500.000 zł. Ogółem ze względu na ciężki stan kasy miejskiej magistrat postanowił przeprowadzić oszczędności na łączną sumę 5 milj. zł. Magistrat jest gotów oddać operę jakiejś instytucji lub prywatnemu przedsiębiorstwu, ale odmawia subwencji.

W tych warunkach zostaje tedy w Polsce tylko jedna opera: lwowska, odbywająca obecnie tournee wakacyjne w Krakowie.

### Chcemy zobaczyć filmy Starewicza.

Cały świat a zwłaszcza Ameryka zachwyca się filmami Polaka **Starewicza,** wykonywanemi przez niego z udziałem jedynie lalek ruchomych własnej roboty. Filmy te osnute na tle bajek i opowieści fantastycznych, są cudowną rozrywką nietylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, zwłaszcza, że technika tych filmów znajduje się na poziomie najwyższym. (Świadczy zresztą o tem fakt, że film p. t. **„Śpiew słowika“** otrzymał w r. 1925 złoty medal w Stanach Zjednoczonych jako najlepszy z filmów w okresie całorocznym).

Ostatnio po ukończeniu **„Romansu lisa“** mówionego filmu długo-metrowego, Starewicz pracuje nad filmem p. t. **„Stworzenie świata“.** Do wszystkich filmów swoich Starewicz pisze sam scenarjusze. A teraz pytanie: **Dlaczego filmy Starewicza nie ukazuia się na polskich ekranach?** Jest ich sporo: W szponach pająka. Straszydło. Mała śpiewaczka. Śpiew słowika. Żaby chcą króla. Oczy smoka. Strzały kupidyna. Szczur miejski i szczur wiejski. Królowa motyla. Zaczarowany zegar. Mała parada i Romans lisa.

Powinniśmy je wreszcie wszystkie zobaczyć nie mówiąc już o tych filmach, które w okresie rewolucji rosyjskiej produkował Starewicz dla wytwórni rosyjskich. Wśród tych ostatnich znajdowały się m. in. przeróbka „Erosa i Psyche“ Żuławskiego, „Strasznej zemsty“ Gogola i „Rusłana i Ludmiły“ Puszkina.

# Sport.

### ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH W ODEZWIE DO KLUBÓW.

Związek Polskich Związków Sportowych, będący naczelną władzą sportu polskiego, wezwał wszystkie polskie Związki Sportowe do wydania zarządzeń i domagania się od klubów, aby:

a) treningi i zawody wewnętrzne klubów odbywały się pod stałym nadzorem instruktora klubu, celem chronienia młodzieży przed przetrenowaniem a także dla przestrzegania poprawnego zachowania się na boiskach.

b) zaszczepiano trenującej młodzieży zmysł przyjemności w sporcie i wyrabiano poczucie potrzeby codziennego uprawiania ćwiczeń cielesnych.

c) tępiono pseudo-amatorstwo (ukryte zawodowstwo).

d) rozwijano w klubach kierunek wychowawczy, celem zapobieżeniu wypaczaniu charakterów młodzieży.

e) zapewniono młodzieży w klubach należytą opiekę lekarską.

### ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY SKOKU O TYCZCE.

Na zawodach lekkoatletycznych odbytych w tych dniach w Hamburgu, zawodnik Anton Unger tak nieszczęśliwie upadł po wykonaniu skoku o tyczce, że złamał niebezpiecznie nogę. W czasie operacji zmarł.

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go sierpnia 1931.

Sobota 1: św. Piotra w okowach.

Niedziela 2: NMP. Anielskiej.

Niedziela 2: wsch. słońca o godz. 4.27, zach. o 19.44.

——oOo——

**Z MUZEUM NARODOWEGO.** Dyrekcja Muzeum Narodowego podaje do wiadomości, że Wystawa malarzy polskich (krajobraz i kwiaty) ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego, mieszczą się przy ul. Szczepańskiej 11, będzie otwarta od 1 sierpnia br. tylko w niedzielę i święta (od godz. 10 do 14) aż do odwołania.

**MIEJSCA W DOMU AKADEMICKIM.** Zarząd B. P. Stud. U. J. w Krakowie ogłasza konkurs na 25 miejsc w Domu Akademickim B. P. dla niezamożnych absolwentów gimnazjalnych. Podania z odpisem świadectwa dojrzałości oraz niezamożności, uwierzytelnione przez władze skarbowe i administracyjne I. instancji, należy składać do Zarządu B. P. Jabłonowskich 10-12 do 1-go września b. r.

**NA TARGU PIĄTKOWYM** notowano nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr.; zbierane 18—20 gr.; kwaśne 20—25 gr.; masło deserowe 1 kg. 4.40—4.60 zł. kuchenne 3.80—4.20 zł; śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr; śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł.; ser zwyczajny 0.80—1 zł.; jaja świeże szt. 9—10 gr; ziemniaki 1 kg. 16—18 gr; kapusta szt. 15—20 gr; kalafiory 20—65 gr.. pomidory 1 kg. 80—90 gr; ogórki szt. 2—3 gr.; jabłka kompot. 1 kg. 30 50 gr.; stołowe 0.60—1.20 zł.; gruszki 0.60—1,20 zł; śliwki 0.80—1 zł.; zagran. 1.80—2 zł.; morele 3.40—3.60 zł; borówki 1 litr 25—30 gr. maliny 70—80 gr; porzeczki 1.20—1.40 zł.

**DŁUTEM W PIERSI.** Dnia 30 bm. na ulicy Barskiej powstała awantura i bójka na tle osobistych porachunków, w czasie której niejaki Morawski, murarz (Barska 54) został przez Walkiewicza Jana, lat 33. murarza, (Ustronie 7) oraz przez Pitera Eugen.. lat 23 (Emaus 32), ugodzony kilka razy dłutem w piersi i w głowę odnosząc ciężkie uszkodzenie ciała. Morawskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Piter, Walkiewicz oraz jego żona Marja lat 29, która w czasie bójki również brała udział bijąc i kopiąc Morawskiego oraz wybiła szybę w mieszkaniu tegoż zostali przytrzymani.

Liebeskind Juljusz. zam. Gazowa 11 zgłosił, że w nocy z 30 na 31 bm. skradziono mu przez otwarte okno na parterze 1 ubranie męskie, z trzema wekslami na 40, 50 i 50 zł. oraz torebkę damską łącznej wartości 300 zł.

**POCÓŻ ZOSTAWIAĆ ROWER BEZ OPIEKI NA ULICY?** Łodziński Zygmunt, handlowiec zam. Senatorska 18 zgłosił, że dnia 30 bm. o godz. 12 skradziono mu rower męski marki „Roya wartości 200 zł., który chwilowo pozostawił bez opieki przed domem przy ul. Starowiślnej.

**PISALIŚMY — ZAMYKAĆ NOCĄ PARTEROWE OKNA!** Frichter Marjan, kupiec, zam. Kraszewskiego 23, zgłosił, że 31 bm. o godz. 3.10 rano przystawiono drabinę do otwartego okna jego mieszkania na I p. i skradziono mu parę spodni z portfelem z 200 zł. oraz koszulę łącznej wartości 300 zł.

**ZAPALENI RADJOAMATORZY.** Frey Józef, właściciel firmy Radjo-Świat przy ul. Florjańskiej 3 zgłosił, że dnia 30 b. m. dobranym kluczem otworzono gablotkę umieszczoną w sieni domu i skradziono 6 par słuchawek radjowych wartości 170 zł.

**W CIĄGU UBIEGŁEJ DOBY** P. P. przytrzymała: 1) Jarczyka Jakóba, lat 33, bez zajęcia i miejsca zam. pod zarzutem wybicia dwóch szyb w Firmie Bata przy ulicy Florjańskiej i kradzieży 6 par bucików z wystawy. 2) Mikulską Annę, lat 58, bez zajęcia i miejsca zam. za sprzedaż garderoby podejrzanego pochodzenia. 3) Zenka Wiktora, lat 36, handlowca, (Warszawa, Solec 20) Bielewicza Jana, lat 40, malarza pok. (Warszawa, Polna 13) i Końnicę Antoniego, lat 29, robotnika (Warszawa, Ząbkowska 30) przytrzymanych w chwili gdy oferowali na Pl. Matejki osobom idącym do Konsulatu Niemieckiego wyrobienie wizy. Oszustw dopuszczali się w ten sposób, że odbierali kopertę z dokumentami i pieniędzmi, w którą zamiast pieniędzy niespostrzeżenie wsuwali kartki papieru. 5) Gębalę Michała, lat 34, rob. zam. Gromadzka 51, za oszustwo przez podstępne wyłudzenie od Gąski Jana, robotnika, zam. Rękawka 12, kwoty 40 zł. za rzekome wyrobienie posady robotnika w fabryce tytoniu. 6) Mroza Zbigniewa, lat 17, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież kwoty 110 zł. z torebki Piorukiewicz Anieli, zam. w Sieprawiu w czasie targu na Placu Nowym w dniu 30 bm. 7) Szymonika Romana, lat 16, bez zajęcia i st. miejsca zam. za oszustwa popełnione na terenie Krakowa na szkodę szeregu różnych osób.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**



## Po książęcym ślubie



W królewskiej letniej rezydencji rumuńskiej, Sinaja odbył się ślub księżniczki Ileany rumuńskiej z arcyks. Antonim Habsburgiem. Na ilustracji w najniższym rzędzie od lewej strony: następca tronu Michał, była królowa grecka, Elżbieta, Król Karol rumuński, arcyksiężna habsburska, matka nowożeńca, księżniczka Ileana, królowa-matka Marja rumuńska. Za Ileaną stoi arcyksiążę Antoni habsburski.



# Przed Kongresem Esperanckim

W sobotę zaroi się w Krakowie od cudzoziemców ciągnących ze wszech stron świata na **XXIII światowy kongres Esperantystów**, który odbędzie się w dniach od 1-go do 8-go sierpnia b. r. w naszym starym grodzie.

Od 19 lat, t. j. od 8-mego kongresu Esperantystów w Krakowie, starożytny gród Kraka nie gościł naraz tylu obcokrajowców, którzy przybywają tem chętniej do Polski, ponieważ tutaj stała kolebka Esperanta i tu była ojczyzna twórcy, **dra L. Zamenhofa.** Zjazd zapowiada się — mimo ogólnego kryzysu ekonomicznego — okazale, chyba może Niemcy, którzy zgłosili się bardzo licznie — nie dopiszą w zapowiedzianej liczbie. Komitet organizacyjny kongresu z prezesem i niestrudzonym i wielce zasłużonym bojownikiem Esperantyzmu prof **Dr. O. Bujwidem** dokłada wszelkich starań i czyni gorączkowe przygotowania, aby kongres krakowski wypadł jak najokazalej i pozostawił miłe wspomnienia u uczestników. W pracy tej komitet znajduje życzliwe i wydatne poparcie ze strony prezydjum miasta, które ułatwia wielokrotnie prace, nie szczędząc i pomocy finansowej.

Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w obecności przedstawicieli państwa i miasta **w sobotę**, dnia 1 sierpnia o godz. 18,30 wiecz. w wielkiej sali „Domu Katolickiego", który przybrany zostanie we flagi wszystkich państw, biorących udział w kongresie i w zielone sztandary esperanckie z zieloną gwiazdą na białem tle. Wieczorem tegoż dnia Prezydjum Miasta Krakowa urządza raut dla uczestników kongresu, gdzie nastąpi wzajemne zapoznanie się.

**W niedzielę,** dnia 2 sierpnia o godz. 9-tej rano w kościele N. P. Marji odprawione będzie uroczyste nabożeństwo z kazaniem w języku esperanto. Również w zborze ewangelickim i w synagodze odbędą się nabożeństwa. Po nabożeństwie wyruszy manifestacyjny pochód Esperantystów na ul. Niecałą, gdzie nastąpi uroczyste przemianowanie ulicy Niecałej na ul. dra Ludwika Zamenhofa, twórcy Esperanta, co Rada miasta Krakowa uchwaliła jednomyślnie. Po południu odbędą się wycieczki w okolice Krakowa i do Lasku Wolskiego.

**Poniedziałek** wypełnią posiedzenia plenarne i poszczególnych sekcyj i wykłady „Letniego Uniwersytetu" esperanckiego, a wieczorem odbędzie się koncert międzynarodowy Esperantystów w Starym Teatrze ze współudziałem słynnej śpiewaczki Ady Sari, która odśpiewa szereg pieśni esperanckich i różnojęzycznych i chóru „Echa".

**We wtorek** odbędą się posiedzenia „Universala Esperanta Associo" (Powszechnego Stow. Esperantystów) t. j. władzy naczelnej Esperantyzmu z siedzibą w Genewie, posiedzenia „Literatura Mondo" — pacyfistów — „Letni Uniwersytet" i w. in., a wieczorem odbędzie się wspaniały Festival muzyki polskiej na Wawelu, również ze współudziałem Ady Sari, Chóru „Echa" pod batutą p. B. Wallek-Walewskiego i orkiestry symfonicznej.

**We środę** przed południem szereg posiedzeń **Teki (Tutmonda Esperanta Kuracista Associo), t. j. lekarzy esperantystów,** japońskiego „Oomoto", „Unji wszechludzkiej" i t. p., a wieczorem odbędzie się wspaniały „Bal Narodów" w Starym Teatrze gdzie wystąpią zagraniczni goście w swych strojach narodowych.

Resztę dni tygodnia wypełnią plenarne posiedzenia, prace poszczególnych związków i zawodów, poczem **dnia 8 sierpnia nastąpi uroczyste zamknięcie kongresu** i uczestnicy kongresu wyjadą na wycieczki do Tatr, Pienin, Warszawy, gdzie odbędzie się Zjazd Pozakongresowy i nakoniec do Białegostoku, gdzie nastąpi uroczyste złożenie kamienia węgielnego pod pomnik twórcy Esperanta dra L. Zamenhofa. W związku z kongresem krakowskim odbędzie się w Starym Teatrze „Wesoły wieczór" z gościnnym występem K. Krukowskiego.

Komitet organizacyjny kongresu zawiadamia P. T. kupców i restauratorów krakowskich, że karty z napisem „Oni parolas Esperante" (Tu się mówi po esperancku), są już do nabycia w sekretarjacie Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9, II p. Sala 128.

Od 1 sierpnia wyświetlany będzie w teatrze świetlnym „Apollo" przy normalnym programie **specjalny film esperancki** dla uczestników Międzynarodowego Kongresu Esperantystów w Krakowie. Film, odznaczający się żywą i barwną akcją, umiejętnie i nie nużąco dialogowany, stanowić będzie niezwykłą atrakcję naszego miasta. Należy się spodziewać, że z obrazem tym zapoznają się nietylko uczestnicy Kongresu, ale i tłumy Krakowian, którzy powinni zobaczyć dorobek kulturalny Esperanta, także i w dziedzinie filmu.

——ooo——

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Lakme" (występ Ady Sari).

Niedziela po południu: „Aida" (z wyst. Załoskiego, Czarneckiego i Użejki — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Fiołek z Montmartre".

Poniedziałek: „Wiktorja i jej huzar".

Wtorek: „Carmen".

### TEATR „BAGATELA".

Sobota: Gościnne występy teatru I. Solskiej i St. Wysockiej „Święty Płomień" Maughama.

——:o:——

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „W małej kawiarence".

**ŚWIT:** „Lotnik".

**ŚWIATOWID:** „Poganin" z R. Novarro.

**SZTUKA:** „Pod dachami Paryża".

**APOLLO:** „Spór o sierżanta Griszę".

**CORSO:** „Owoc zakazany" (według sztuki scenicznej Cyankali).

**WARSZAWA:** „Charlie Chaplin po ślubie" oraz „Patrol" (Harry Carrey).

**UCIECHA:** „Payżanka".

———

**POŻEGNALNY WYSTĘP ADY SARI.** Dziś w sobotę dnia 1 sierpnia żegna publiczność krakowską wielka śpiewaczka koloraturowa, światowej sławy artystka Ada Sari. Na pożegnalny występ obrała p. Sari niezrównaną kreację w egzotycznej operze Delibes'a „Lakme".

**JUTRO W NIEDZIELĘ O GODZ. 3-CIEJ PO POŁUDNIU** po cenach zniżonych nieśmiertelne dzieło Verdi'ego „Aida" w doskonałej obsadzie premjerowej z p. Walewską (partja tytułowa) na czele. Wieczór o godz. 8-mej „Fiołek z Montmartre" Kalmana, z p. Fontanówną, doskonałą odtwórczynią tytułowej postaci. W poniedziałek tryskająca brawurowym humorem operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar", gromadząca zawsze liczną publiczność, przyjmującą owacyjnie koncertowo zgrany zespół. We wtorek wchodzi na repertuar najwybitniejszy utwór szkoły francuskiej, podziwiana zawsze z tym samym niesłabnącym entuzjazmem „Carmen" Bizeta.

**DZIŚ W TEATRZE „BAGATELA" PREMJERA TEATRU S. WYSOCKIEJ I I. SOLSKIEJ.** Teatr S. Wysockiej i I, Solskiej wystawia dziś sztukę W. Somerset Maughama „Święty Płomień", która to sztuka według zdania prasy całej Polski w realizacji St. Wysockiej i I. Solskiej jest prawdziwem arcydziełem. W niedzielę dnia 2 sierpnia i poniedziałek dnia 3 sierpnia graną będzie w Krakowie po raz pierwszy komedja w 3 aktach Wł. Jastrzębiec-Zaleskiego „Burza w szklance wody". We wtorek dnia 4 i środę dnia 5 sierpnia wystawiony będzie dramat Zofji Nałkowskiej „Dzień jego powrotu". Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od godz. 10—2 po południu i od 4—7 wieczór.

**KAZIMIERZ KRUKOWSKI,** jeden z czołowych artystów teatru warszawskiego „Qui pro quo" wystąpi z udziałem znakomitych artystów warszawskich I. Carnero, pieśniarki, J. Korczyńskiej, tancerki, oraz A. Rapackiego, w Krakowie, w niedzielę 2 sierpnia b. r. w Starym Teatrze, z wesołym programem pełnym humoru, werwy i pikanterji.

——:o:——

## Skutki redukcji na poczcie.

Do redakcji naszej napływają skargi czytelników ze sfer kupieckich, że od kilku dni w urzędzie pocztowym na głównej poczcie trzeba całemi godzinami wyczekiwać nim się nada jakąkolwiek przesyłkę. Nagorzej jest w południe między godz. 12 a 16. Siedzi tylko jeden urzędnik a dotychczas było trzech i gdy jeden był zajęty można się było zwrócić do drugiego. Poczta jest tą instytucją, która się stale rozrasta i należałoby wobec tego raczej zwiększać liczbę urzędników niż zmniejszać. Od szybkości obsługi zależy wzrost dochodów poczty. Jeśli obywatel zniechęcony długiem wyczekiwaniem w ogonku zrezygnuje z wysłania przesyłki, to oczywiście skarb państwa może na takiej „oszczędności" tylko stracić. Gdyby p. min. Boerner sam znalazł się w położeniu kupca, chcącego szybko nadać przesyłkę i stanął w „ogonku", toby zapewne wkrótce powiększono personal. Możeby tutejsza Dyrekcja Poczt zajęła się tą sprawą?

# Życie gospodarcze.

## 162 miljony zł. odpłynęły z banków w pierwszem półroczu.

Bilans łączny wszystkich banków w Polsce (59 banków i 5 domów bankowych), zestawiony przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu, wykazuje na dzień 31 maja b. r. w stosunku do 30 kwietnia **spadek wkładów wszystkich typów z 1.074 milj. na 1.022 milj. zł., czyli o około 52 milj. zł.** W porównaniu ze stanem z dnia 31. XII. 1930 r. wkłady w bankach prywatnych **zmniejszyły się o 162 milj. zł.**, natomiast w stosunku do ultimo pierwszego półrocza ub. r. wykazują lekki wzrost o 6 milj. zł. Równolegle do odpływu wkładów **kurczyły się kredyty krótkoterminowe**, ponieważ instytucje przeważnie chciały utrzymać płynność na dostatecznym poziomie. Tak więc kredyty krótkoterminowe wynosiły na dzień 31 maja b. r. 1.698 milj. zł., na 30 kwietnia b. r. 1.754 milj. zł., a na 31 grudnia 1930 r. — 1.911 miljonów złotych.

**Stan wkładów i lokat wszystkich typów we wszystkich bankach państwowych wynosił na 30 czerwca b. r. 1.489 milj. zł.**, gdy na 31 maja b. r. 1.483 milj. zł., 30 kwietnia b. r. 1.476 milj. zł., a 31 grudnia 1930 r. — 1.422 milj. zł., czyli jak widzimy stale wzrastał. Kredyty gotówkowe w państwowych instytucjach kredytowych (łącznie z funduszami administrowanemi) wyrażały się na 30. VI. b. r. kwotą 1.676 milj. zł., na 31 maja — 1.655 milj. zł., a na 31 grudnia 1930 r. sumą 1.649 milj. zł., kredyty emisyjne wynosiły 1.100 milj., 1.089 milj., 1.086 i 1.057 milj. zł.

### PROJEKT BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ KRAKÓW—MIECHÓW.

Inżynierowie Ministerstwa Komunikacji prowadzą obecnie pomiary na trasie przyszłej projektowanej linji kolejowej Kraków—Miechów. Linja ta ma za zadanie polepszenie komunikacji pomiędzy Warszawą a Krakowem, odbywającej się obecnie drogą okrężną przez Częstochowę — Ząbkowice — Szczakową, lub też przez Dęblin — Radom — Strzemieszyce — Szczakowa.

Kolej Kraków — Miechów — Kozłów długości 52 klm. otrzyma wskutek skrótu linji z Dęblina do Krakowa o 83 klm. znaczenie linji tranzytowej, odciążającej obecnie przeciążony odcinek kolejowy Kraków — Trzebinia — Szczakowa. Koszt budowy obliczono na 30 miljonów zł.

### 3.910.100 ZŁ. NA BEZROBOTNYCH W SIERPNIU.

Ustalony na posiedzeniu w dniu 29 b. m. preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc sierpień, przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników łącznie z kosztami ich przejazdów kwotę **3.910.100 zł.** Kwotę tę ustalono w przewidywaniu, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, będzie wynosiła w sierpniu około 50 tys. osób.

### DALSZE UTRUDNIENIA EMIGRACJI DO KANADY.

Władze imigracyjne kanadyjskie wprowadziły dalsze utrudnienia w dziedzinie imigracji. Dotychczas imigracja do Kanady była dozwolona za t. zw. **„permitami"**. Obecnie „permity" takie (pozwolenia na wjazd), **wystawione przed 1 kwietnia 1931 r. są zasadniczo nieważne i każdorazowo rozpatrywane przez władze kanadyjskie indywidualnie.** W każdym poszczególnym wypadku władze kanadyjskie przeprowadzają szczegółowe dochodzenia, czy osoba wzywająca ma należyte środki na utrzymanie w Kanadzie wezwanych członków rodziny.

———ooo———

### PRACOWNICY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH NIE MAJĄ PRAWA DO WYNAGRODZEŃ ZA GODZINY NADLICZBOWE.

W związku ze skargą pracownika na firmę, która nie chciała wypłacić mu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, Sąd Najwyższy rozważając tę sprawę orzekł, iż **przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych nie mają zastosowania do pracowników na stanowiskach kierowniczych.**

Orzeczenie to ma duże znaczenie i nasuwać może w praktyce wiele wątpliwości, przedewszystkiem — **jakie stanowisko należy uważać za kierownicze.** Jest to pojęcie bardzo rozciągłe, które prawdopodobnie trudno będzie ująć dokładnie.

———ooo———

## Giełda krakowska.

**Kraków** 31 lipca. (PAT). 3% pożyczka budowlana 36.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

**Warszawa 31 lipca.** Dolary 9.02¼, 9.04¼, 9.00¼. Dewizy: Holandja 359.80, 360.70, 358.90; Londyn 43.36, 43,47, 43.25; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34,99, 35.08, 34.90; Praga 26.44½, 26.51, 26.38; Sztokholm 238.90, 239.50, 238.30; Szwajcarja 174.17, 174.60, 173,74; Wiedeń 125.47, 125.78, 125,16.

## Z podróży „Zeppelina"



Na ilustracji górnej zdjęcie „Zeppelina", przelatującego nad Newą. U dołu zaś widzimy, jak ludność obserwuje sterowiec niemiecki, gdy przeciąga nad ziemiami północnej Rosji.

# Zadłużenie Europy w Stanach Zjedn.

Jak dalece sięga zadłużenie państw europejskich wobec Ameryki ilustruje to tabela zestawiona w onegdajszym „Czasie". Wynika z niej, że ogólny stan długów Europy wobec Ameryki wynosi sumę 11.566,093.885 dolarów. **Wraz z procentami Europa musi zapłacić Ameryce 22.188,448.870 dolarów,** upłaciła zaś dotychczas kapitału: 423.134.218 dolarów oraz tytułem procentu — 1.138,822.527 dolarów.

Zobowiązania poszczególnych państw europejskich wobec Ameryki przedstawiają się następująco:

**Anglja,** zadłużenie: 4 miljardy 600 milj. dolarów, wraz z procentami: 11.105,965.000 dol., zaś dotąd zapłaciła już Stanom Zjedn.: kapitału: 202 milj., procentu: 1.063,750.000 dol.

**Austrja,** dług 24.614.885 dol., dotychczas spłacony kapitał — 862.668 dol.

**Belgja** dług 417.780.000 dol., wraz z procentami 727,830.500 dol., z czego upłacono kapitału 13.050.000, procentu 12,865.000 dol.

**Czechosłowacja** dług 115 milj., wraz z procentami 727,830.500 dol., upłata 16.600 dol.

**Estonja** dług 13,830.000, z procentami 33,331.140. upłata procentów 1 miljon dol.

**Finlandja** dług 9 miljonów, z procentami 21,695.000, upłata kapitału 396.000, procentu 2,120.310 dolarów.

**Francja** dług 4,025.000.000. z procentami 6,847.674.104, upłata kapitału 160 milj., procentu 19.325.000.

**Grecja** zadłużenie 18.125 tys, wraz z procentami 20.330 tys., upłata kapitału 767 tys., procentu 717.860 dol.

**Jugosławja** dług 62.850 tys., z procentami 95,177.635 dol., splata kapitału 1 miljon.

**Litwa** 6,030.000, z procentami 14,531.940, spłata kapit. 197.258, procentu 798.722 dol.

**Łotwa** — 5.775.000, z procent. 13,958.635, splata procentu 400 tys.

**Polska** zadłużenie 178,560.000 dol., wraz z procentami 435,687.550 dolarów, z czego dotychczas zaplacono już Stanom kapitału 1,287.297 dol., zaś procentu 16,219.920 dol.

**Rumunja** dług 44,590.000, wraz z procentami 122,506.260 dol., upłata kapitału 2 milj. dolarów.

**Węgry** dług 1,939.000, z procentem 4.693.240 dolarów, upłata kapitału 73.995, procentu 365.089 dolarów.

**Włochy** zadłużone 2,042.000.000 dolar., z procentami 2,407,677.500, z czego już zapłacono kapitału 25 milj., procentu 1,260.625 dol.

Przy tym stanie zadłużenia Europy jest rzeczą zrozumiałą, że kryzys gospodarczy przechodzi niezwykle dotkliwie dla państw europejskich, z drugiej zaś strony zrozumiałem jest, że Ameryka musiała zainteresować się stanem finansowym tak poważnego dłużnika i w projekcie Hoovera udzielić mu, malo zresztą skutecznego, jednorocznego wytchnienia.

### KURSA OBLIGACJI.

**Akcje:** Bank Handlowy w Warszawie 100 — Bank Polski 117.50—116—116.50.

**Pożyczki:** 3% budowlana 36.56 — 7% stabilizacyjna 73 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 31 lipca. Paryż 20.10½, Londyn 24.90¾, Nowy Jork 5.12.75, Belgja 71.57½, Włochy 26.81½, Hiszpanja 46.30, Holandja 206.55, Wiedeń 72.07, Sztokholm 137.17½, Oslo 137.12½, Kopenhaga 137.15, Sofja 3.71¾, Praga 15.19, **Warszawa 57.50,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.09, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.04¾, Helsingfors 12.90.

## Giełdowe ceny nowego zboża i mąki.

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Krakowie ustalono w piątek 31 lipca następujące orjentacyjne ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona nowa 24—24.50, stand. biała nowa 23,50—24, targowa stand. nowa 22.50—23, żyto nowe stand. 22—23, owies dworski nowy 25—26, jęczmień na krupy nowy 25—26, groch Wiktorja nowy 38—40, makuchy 35% słon. śrut extrahowany 25—26, siano słodkie 12.50—13.50, siano średnie 10—11, koniczyna pastewna 15—16, słoma mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 28—30, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 52—53, grysikowa 49—51, 45% 47—48, 65% 43—44, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 46—47, mąka żytnia okr. Krak. 65% 40—41, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41.56—42.50, razówka żytnia 32—33, graham pszenny 34—35, otręby żytnie 13,50—14, pszenne 13,50—14.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

# Radio.

## Esperanto w radjo krakowskiem

Światowy kongres esperantystów, o którym już donosiliśmy, który zgromadzi w Krakowie kilkuset zapalonych zwolenników tego międzynarodowego języka, będzie także odpowiednio uwzględniony w radjo krakowskiem. A więc w sobotę dnia 1 sierpnia o godzinie 19.10 rozgłośnia krakowska transmituje **inaugurację kongresu,** która odbędzie się w wielkiej sali Domu Katolickiego. Następnie transmitowany zostanie na wszystkie stacje **wielki koncert,** urządzony w poniedziałek dnia 3 sierpnia o godz. 20.15 w sali Starego Teatru. Udział w tym koncercie weźmie światowej sławy śpiewaczka Ada Sari i chór „Echa" pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Program tego interesującego koncertu obejmie szereg pieśni różnych kompozytorów, odśpiewanych każda w języku ojczystym danego kompozytora, oraz szereg pieśni odśpiewanych **po esperancku.** Między niemi pieśni Moniuszki, Marka, Galla, Żeleńskiego, Karłowicza, Friemanna i in. odśpiewa p. Sari, względnie chór „Echa" częścią po polsku, częścią po esperancku. Słowo wstępne wypowie prof. Odo Bujwid, a na zakończenie chór „Echa" wykona Menila hymn „Espero" po esperancku. We środę dnia 5 sierpnia od godz. 22 do 24 rozgłośnia krakowska transmituje muzykę lekką i taneczną z **Balu Narodów** w Starym Teatrze, zorganizowanym przez Kongres Esperantystów (transmisja lokalna).

Jednym z najbardziej interesujących uczestników kongresu jest ksiądz węgierski, Andrzej Cseh, który poświęcił się propagandzie esperanta i objeżdża świat, prowadząc wszędzie krótkie kursa własną swoją metodą. Ks. Cseh, który już od 17-go lipca przebywa w Krakowie i także tutaj kursy nauki esperanta zorganizował, zapatruje się bardzo optymistycznie na przyszłość esperanta i przekonany jest, że ilość jego zwolenników rość będzie w szybkiem tempie. Wprawdzie ks. Cseh przyznaje, że niema danych statystycznych, któreby pozwoliły ocenić ściśle ilość ludzi umiejących posługiwać się esperantem w obecnej chwili, niemniej przypuszcza, że można ich liczyć **na kilka miljonów w świecie.** Ks. Cseh przemówi na inauguracyjnem zebraniu i usłyszymy go przez radjo.

Z okazji kongresu esperantyści polscy podjęli znowu zabiegi, aby przemówienia esperanckie wprowadzić na stałe do programów radja polskiego, wywodząc, że Czesi i Niemcy zrobili sobie już z esperanta narzędzie własnej propagandy. Dlaczego więc Polska, gdzie stała kolebka esperanta, nie miałaby pójść za ich przykładem. Możnaby co pewien czas mówić po esperancku o Polsce do całego świata, jak to już kilkakrotnie uczynił prof. Odo Bujwid, niestrudzony propagator języka esperanta i przewodniczący komitetu organizacyjnego Kongresu w Krakowie.



## Programy stacyj radjowych.

Niedziela 2 sierpnia.

**Kraków** (312.8). G. 10,15 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z Warszawy; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 13,20 Feljeton i odczyt z Warszawy, muzyka ze Lwowa; 14.35 Odczyt pt.: „Polacy na dalekim Zachodzie", wygłosi p. St. Jarosz; 14.50 Muzyka ze Lwowa; 15 Pogadanka dla rolników. Inż. Fr. Gajewski: „Walka z chwastami po zbiorze zbóż"; 15.20 Odczyt rolniczy z Warszawy, muzyka ze Lwowa; 16 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 16,20 Muzyka ze Lwowa; 16,40 Program dla dzieci z Warszawy; 17,10 Płyty gramofonowe; 17,35 Komunikat „Z przed stu lat"; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.36 Recital śpiewaczy z Warszawy; 23 Muzyka lekka i taneczna.

**Lwów** (380,7). G. 10 Nabożeństwo z archikatedry lwowskiej obrządku łacińskiego; 13,20 Piosenki ludowe w wykonaniu p. K. Ostrowskiego, akomp. p. T. Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 14 Muzyka na cytrze w wykonaniu p. A. Ropickiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 14.25 Piosenki w wykonaniu p. M. Ślepowron-Sąsiedzkiej, akomp. p. T. Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 14.50 Muzyka na cytrze w wykonaniu p. A. Ropickiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15.20 Piosenki ludowe w wykonaniu p. K. Ostrowskiego, akomp. p. T, Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15,50 Piosenki w wykonaniu p. M. Ślepowron-Sąsiedzkiej, akomp. p. T. Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16,26 Duety w wykonaniu pp. M. Ślepowron-Sąsiedzkiej i K. Ostrowskiego, akomp. p, T, Seredyński. oraz muzyka na cytrze w wykonaniu p. A. Ropickiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19,20 Skrzynka pocztowa programowa w opracowaniu p. B. Sadowskiego; 19.35 ! ! ! Trzy wykrzykniki w opracowaniu p. W. Budzyńskiego; 22,25 Lwowski komunikat sportowy.

**Warszawa** (1411,8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Muzyka lekka z kawiarni Dakowskiego „Bagatela"; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 13,20 Piosenki ludowe ze Lwowa; 13.40 Feljeton pt.: „Wyspa piękna"; 14 Muzyka ze Lwowa; 14,10 „Jeden ze świętych starożytnych Egiptu"; 14,25 Piosenki ze Lwowa; 14.35 „Co to jest sen"; 14,50 Muzyka ze Lwowa; 15 „Przysposobienie rolnicze"; 15.26 Piosenki ludowe ze Lwowa; 15,30 „Dobre nasienie — dobry plon"; 15.50 Piosenki ze Lwowa; 16 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba"; 16,20 Duety i muzyka na cytrze ze Lwowa; 16,40 Program dla dzieci starszych; 17,10 „Kwadrans buchaltera"; 17.30 Płyty gramofonowe; 17,35 Komunikat „Z przed stu lat"; 17,40 Koncert popularny w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państ. m. Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 „Święto narcyzów"; 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton pt.: „Egzotyczne typy"; 22,15 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,36 Pieśni ludowe w wykonaniu A. Szlemińskiej (sopran); 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

**Katowice** (408,7). G. 10.15 Nabożeństwo z Krakowa; 13.40 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 15,30 „Sposoby racjonalnego zaprawiania ziarna siewnego" —

## Rok 1931 punktem zwrotnym kryzysu.

### DAWES O SKUTKACH SPEKULACJI.

**Londyn**, 31 lipca. Omawiając na łamach „Daily Expressu“ obecną sytuację gospodarczą światową ambasador amerykański w Londynie Dawes dochodzi do konkluzji, że **kryzys obecny jest reakcją i następstwem przesadnej spekulacji, jaka rozpoczęła się w 1927 r. i doszła do zenitu w 1929 r.** Dawniejsze doświadczenia wskazują, że czas spadku konjunktury równa się czasowi wzrostu konjunktury, czyli, że **punkt zwrotny i powrót do stosunków normalnych powinien nastąpić w roku 1931.** Dają się już zauważyć pewne zjawiska dodatnie w różnych gałęziach gospodarczych. Np. **obroty w drugim kwartale b. r. powiększyły się w Stanach Zjednoczonych** w sposób zgoła nieoczekiwany.

### 1 MILJARD FRANKÓW POD ZASTAW OBRAZÓW.

**Paryż**, 31 lipca. Paryscy handlarze i antykwarjusze planują utworzyć konsorcjum, któreby pożyczyło Niemcom miljard franków pod zastaw dzieł starych mistrzów z muzeów niemieckich. Dzieła te miałyby pozostać we Francji aż do zupełnego zwrotu pożyczki.

### PRZEMYSŁOWCY O KONFERENCJI W LONDYNIE.

**Londyn** 31 lipca. Sprawozdanie stowarzyszenia przemysłowców angielskich za bieżący kwartał stwierdza, że konferencja londyńska siedmiu państw nie powzięła zadowalających postanowień, zdolnych do złagodzenia kryzysu gospodarczego, w następstwie czego zaistniało wielkie niebezpieczeństwo dla stabilizacji europejskiej. Jedyną, małą zresztą pociechą dla przemysłu brytyjskiego może być ta okoliczność, że **na pewien czas zmniejszy się nacisk konkurencji niemieckiej na rynkach eksportowych.**

## Z nożami i pistoletami przychodzą na wiece.

**Berlin**, 31. 7. (PAT). Na zebraniu hitlerowców, w którem brało udział **100 narodowych socjalistów i 300 komunistów**, policja przeprowadziła rewizję, konfiskując wśród uczestników szereg pistoletów i noży. Podczas zgromadzenia doszło do bójki **pomiędzy hitlerowcami a komunistami**, przyczem **4 osoby odniosły rany**. Policja opróżniła lokal.

### STAHLHELM JEST PEWNY SIEBIE.

**Berlin** 31. 7. (PAT). Organ Stahlhelmu wyraża przekonanie, że plebiscyt pruski zakończy się sukcesem. **Stahlhelm nie prosił (?) komunistów o pomoc. Chcemy** — oświadcza dziennik — **przekształtować państwo w duchu wojskowym** i zaczynamy od Prus.

### PARTJA LUDOWA POPRZE STAHLHELM?

**Berlin**, 31. 7. (PAT). **„Sozialdemokratischer Pressedienst“** donosi, że przywódca niemieckiej partji ludowej, pos. Dingeldey konferował we wtorek w Norymbergji z Hitlerem. Omawiana była sytuacja polityczna w związku z plebiscytem pruskim. Według informacyj **„Vossische Ztg.“**, niemiecka partja ludowa ogłosić ma odezwę, wzywającą swoich zwolenników do wzięcia udziału w plebiscycie. Frakcja parlamentarna wymienionego stronnictwa zbierze się w poniedziałek na posiedzeniu w Reichstagu.

### DINGELDEY KONFEROWAŁ Z HITLEREM.

**Berlin**, 31 lipca. Z kół miarodajnych niemieckiej partji ludowej potwierdzają pogłoskę o konferencji przywódcy partji ludowej Dingeldeya z Adolfem Hitlerem. Konferencja ta odbyła się bez świadków a zatem wszelkie szczegóły podawane przez prasę pozbawione są wszelkich podstaw realnych. **Biuro partji oświadcza, że rozmowa obu polityków nie dotyczyła spraw finansowych, lecz poruszyła zagadnienia czysto polityczne.**

——:0:——

### JUŻ SĄ W MOSKWIE.

**Moskwa** (PAT). Lotnicy **Herndon i Pangborn**, odbywający lot dookoła świata, wylądowali na tutejszem lotnisku.

### KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI.

**Paryż**, 31 lipca. Koło Marsylji uległ wczoraj katastrofie nowy francuski wodnopłatowiec, który przeznaczony był do wzięcia udziału w zawodach lotniczych w Anglii o puhar Schneidera. **Krótko po starcie gdy aparat rozwinął szybkość 500 km., wpadł z nieznanych dotąd powodów do wody i został silnie uszkodzony. Pilot poniósł śmierć na miejscu.**

### SAMOCHÓD WPADŁ DO ROWU.

**Augsburg** 31 lipca. Na szosie wiodącej do Dillingen podczas mijania drugiego auta, wpadł samochód ciężarowy do rowu i uległ zniszczeniu. **Jadąca autem dziewczynka 9-letnia poniosła śmierć, inna 5-letnia dziewczynka i 20-letni rzemieślnik, odnieśli rany śmiertelne. Trzy dalsze osoby zostały lżej ranne.**

## Mac Douald o wizycie w Berlinie.

Londyn (PAT). Na życzenie jednego z członków Izby Gmin, aby Mac Donald złożył oświadczenie w sprawie ostatniej wizyty ministrów angielskich w Berlinie, Mac Donald odpowiedział, że Izba powinna pamiętać o tem, że **wizyta ta była poprostu oddaniem wizyty, którą** ministrowie niemieccy złożyli w Londynie w dniach 4—9 lipca. Skorzystaliśmy z tej sposobności, aby prowadzić w dalszym ciągu rozmowy rozpoczęte w Chequers i rozważyć sytuację finansową Niemiec w związku z konferencją londyńską.

Wynieśliśmy z tych rozmów — mówił premjer — przekonanie, że **zaproponowana przez konferencję akcja uzdrowiłaby doraźne trudności finansowe Niemiec. Rozważaliśmy również w Berlinie** inne ważne kwestje, interesujące oba kraje, jak np. sprawę rozbrojenia i konwencję genewską w sprawie godzin pracy w kopalniach. Wkońcu Mac Donald podkreślił **niezwykłą serdeczność**, z jaką przyjmowano go w Berlinie zarówno przez prasę, jak i publiczność.

### Dopiero w 2-giej połowie sierpnia

pojadą Briand i Laval do Berlina.

Paryż 31 lipca. **Prasa francuska z całą stanowczością** zaznacza, że podróż premjera Lavala i ministra Brianda do Berlina w żadnym wypadku nie nastąpi przed plebiscytem ludowym w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego, który **odbędzie się 9 sierpnia.** Z kół miarodajnych **donoszą, że rząd Rzeszy zaprosi ministrów francuskich do Berlina bezpośrednio po wizycie Brueninga i Curtiusa w Rzymie. Zaproszenie ma nastąpić drogą dyplomatyczną.** W rachubę wchodzi druga połowa sierpnia.

### BRIAND ZACHOROWAŁ.

**Paryż**, 31 lipca. Nieobecność Brianda na wczorajszej radzie ministrów stała się powodem alarmujących pogłosek o ciężkiej chorobie ministra spraw zagranicznych. W związku z tem z kół miarodajnych donoszą, że Briand **cierpi od dłuższego czasu na astmę.** Od czasu podróży do Londynu dolegliwości te zwiększyły się w następstwie zaziębienia do tego stopnia, że Briand zmuszony być poddać się badaniu lekarskiemu. Stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw, jednakże lekarze zalecili mu wyjechać na parę tygodni na wieś.

**Paryż** (PAT). Min. Briand, który jest lekko niedysponowany, odjechał do Cocherell, aby kilka dni wypocząć.

### PARLAMENT ANGIELSKI ODROCZONY.

**Londyn, 31 lipca. Parlament angielski został dziś odroczony do 20 października. Gdyby stosunki międzynarodowe tego wymagały rząd zwołałby parlament na sesję nadzwyczajną.**

——:0:——

## Bank Angielski koniecznie potrzebuje pomocy Francji

Paryż. (PAT). Oczekują w kołach finansowych, że po powrocie do Londynu premjera Mac Donalda zawarta zostanie umowa między Bankiem Angielskim i Bankiem Francuskim co do pomocy, jakiej ten ostatni ma udzielić w celu utrzymania parytetu funta szterlinga. Wczoraj obiegała wiadomość, że rokowania między Londynem a Paryżem zostały zerwane. **Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwa, gdyż rokowania zostały tylko chwilowo przerwane.** Według informacyj pochodzących ze źródeł miarodajnych, zawieszenie rokowań nastąpiło na skutek interwencji angielskich banków prywatnych, które zwróciły się do min. Snowdena z prośbą o zabezpieczenie kredytów, udzielonych przez te banki. Żądanie to stawiają wyższe sfery angielskie wobec nowego żądania, komplikującego poważnie ogólne zagadnienia finansowe. **W tych okolicznościach pomoc Francji okazuje się bardziej pożądana i rokowania zostaną prawdopodobnie w jaknajkrótszym czasie wznowione.**

## Mussolini za rozbrojeniem.

Paryż, 31 lipca. Tygodnik paryski **„Annales“** zamieszcza artykuł Mussoliniego, w którym dyktator włoski pisze:

**„Rok 1932 zadecyduje czy przyszłe losy świata potoczą się w kierunku dobrym czy** złym. Stoimy wobec wielkiej zagadki: **odrodzenia, czy zagłady naszej cywilizacji.** Wysiłki w kierunku stworzenia solidarności międzynarodowej **nie dały dotąd pożądanego rezultatu. Zawiodła także Liga Narodów.** Austrjacki Kredit-Anstalt załamał się dokładnie w tych dniach, kiedy właśnie skończyła się w Genewie konferencja gospodarcza, której zadaniem było złagodzić kryzys gospodarczy. Wszystkie projekty i kontrprojekty zniosły się wzajemnie nie pozostawiając po sobie nawet śladu. Dowodzi to, jak **czcze są wszelkie konferencje międzynarodowe.** Mamy uchwytne dowody, że **Europa stoi w obliczu upadku.** Po planie Hoovera potrzebna jest teraz druga akcja — natury politycznej. **Należy zapewnić światu przynajmniej 10-letni pokój.** Zwołana na 2 lutego 1932 r. konferencja rozbrojeniowa posiada jak najdonioślejsze znaczenie nietylko dla egzystencji Ligi Narodów, lecz przedewszystkiem **dla przyszłych losów rasy ludzkiej. Nie śmie się ona zakończyć fiaskiem. Gdyby się konferencja rozbrojeniowa zakończyła niepomyślnie, należałoby ją uważać za wstęp do ostatecznej katastrofy“.**

## Wyniki podróży „Zeppelina“ w tajemnicy.

Friedrichshafen 31 lipca. Sterowiec „Graf Zepelin“ zakończył dziś swą podróż podbiegunową i powrócił do Friedrichshafen, witany przez tłumy ludności owacyjnie. **Dr. Eckener oświadczył, że w podróży swej sterowiec trzymał się ściśle wytkniętej ruty i przebył okrągło 13 tysięcy kilometrów.** Prof. Samojłowicz zaznaczył, że narazie nie może niestety udzielić bliższych szczegółów wyprawy, gdyż **członkowie jej zobowiązani są do zachowania milczenia przez 8 dni.** Zapewnia jednak, że podróż wypadła **korzystnie.** Pogoda i korzystny wiatr ułatwiły dokonanie pomiarów i obserwacyj i pozwoliły osiągnąć dobre rezultaty wyprawy.

### „Zeppelin“ we Friedrichshafen.

**Berlin** (PAT). Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem wystartował sterowiec „Hr. Zeppelin“ z Berlina do swej stacji macierzystej Friedrichshafen. Na lotnisku berlińskiem w Tempelhofie powitał załogę sterowca m. in. ambasador sowiecki w Berlinie Chinczuk. Sterowiec wylądował o godz. 4.52 w nocy w Fiedrichshafen, kończąc wten sposób szczęśliwie swój raid podbiegunowy.

### Niemcy zaskoczeni wystąpieniem. Scialoji przeciw unji celnej.

**Berlin.** (PAT). Oświadczenie, złożone wczoraj przez przedstawiciela Włoch prof. **Scialoję** przed trybunałem haskim, iż korzystny dla Niemiec wyrok w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej **doprowadzić może ewentualnie do wojny**, wywołać w całych Niemczech wielką senzację polityczną. Chcąc uspokoić opinję publiczną, niemieckie koła rządowe starają się o **zmniejszenie wagi słów Scialoji**, nazywając je uchybieniem, popełnionem przez mówcę w trybie retorycznym i znajdującem swe wytłumaczenie w tem, że przedstawiciel Włoch odnośny ustęp przemówienia wygłosił **nie z rękopisu.** W kołach nacjonalistycznych, utrzymujących polityczny kontakt z ruchem faszystowskim we Włoszech, wystąpienie Scialoji wywołało **wielkie zamieszanie.** Chcąc uniknąć zadrażnienia stosunków niemiecko-włoskich, nacjonaliści niemieccy skierowują swoją krytykę nie przeciw rządowi włoskiemu.

——:0:——

### WALKI W CHINACH.

**Kientsin**, (PAT). Wzmocnione oddziały mukdeńskie przystąpiły do kontrataku przeciw wojskom Sin-Yu-Sana, zdobywając utraconą w dniu wczorajszym pozycję na północ od Paoting.

**Londyn** (PAT). Stan zdrowia Lloyd George'a jest w dalszym ciągu zadowalający.

### UMOWY LOTNICZE.

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). W ostatnich dniach wygasła polsko-czechosłowacka umowa lotnicza. Pomimo to komunikacja lotnicza z Czechosłowacją i Austrją nie będzie przerwana. Rokowania w sprawie nowej umowy lotniczej między Polską a Czechosłowacją rozpoczną się na jesieni.

——:0:——

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). Żona rozstrzelanego **Demkowskiego** otrzymała **odpowiedź odmowną na prośbę o zezwolenie na przeniesienie zwłok męża na cmentarz na Powązkach.**

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). W dniu 1 sierpnia wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop **wiceminister Doleżal.**

## 375-lecie śmierci św. Ignacego Loyoli.



Św. Ignacy Loyola, założyciel zakonu Jezuitów zmarł w Rzymie przed 375 laty (31 lipca 1556).

## Swiętokradztwo w Międzybrodziu Bialskiem.

Biała. (PAT). Ubiegłej nocy dokonano świętokradczego włamania do kościoła w Międzybrodziu Bialskiem. Nieznany sprawca przez okno dostał się do zakrystji, gdzie wyłamał drzwi od szafy, z której zabrał klucz od Tabernaculum. Przy pomocy klucza otworzył drzwiczki Tabernaculum, skąd zabrał około 300 komunikantów. Przy wyjmowaniu rozsypał 10 komunikantów. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, iż sprawca miał widocznie na celu jedynie kradzież komunikantów, gdyż pozostawił nietknięte wota i szereg cennych przedmiotów wartości kilku tysięcy złotych. Sprawca na miejscu czynu pozostawił wytrych i łom, którego użył do włamania w zakrystji. Dochodzenia w toku.

## Starcie z komunistami w Stanisławowie

Lwów, 31. 7. (PAT). Dnia 30 lipca w Stanisławowie grupa komunistów złożona z około 30 osób urządziła demonstrację przy ul. Sapieżyńskiej w pobliżu koszar **6 p. ułanów, wznosząc okrzyki antypaństwowe** i **zachowując się prowokacyjnie wobec żołnierzy.** Gdy kilkunastu ułanów wypadło z bramy, chcąc samorzutnie rozpędzić hałasujących demonstrantów, ci rzucili się do ucieczki. Niektórzy jednak z pośród nich wystąpili agresywnie, przyczem w stronę ułanów padły dwa strzały. Podekscytowani tem ułani wznowili pościg i dopadłszy komunistów, **kilku z nich lekko poturbowali, 12 zaś schwytali** i oddali w ręce policji razem z niesionym przez nich czerwonym sztandarem.

### ZGON M. HANKIEWICZA.

Warszawa, 31. 7. (Telef. wł.). **Dziś w południe zmarł we Lwowie Mikołaj Hankiewicz, publicysta ruski, jeden z przywódców ruskich socjalistów. Przed wojną ś. p. Hankiewicz ogłosił kilka broszur w sprawie niepodległości** Polski.

### REDUKCJE W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 31. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym otrzymało trzymiesięczne wymówienie kilkuset prowizorycznych pracowników sądowych. Z dniem 1 listopada znajdą się oni bez pracy.

### PRZEJECHAŁ DZIEWCZYNKĘ.

**Biała** (PAT). W Komorowicach pow. bialski dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego firmy Standard Oil Comp. z Sosnowca **9-letnia Stefanja Warzecka i poniosła śmierć na miejscu. Szofer został aresztowany i odstawiony do Sądu w Białej.**

### ZMIANA OPŁAT KONSULARNYCH.

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). Niektóre pozycje polskiej taryfy opłat konsularnych zostały zmienione od 1 siernia. Za przeprowadzenie likwidacji spadku przy udziale konsula konsulaty będą pobierały 8% od zrealizowanej sumy, za wystawienie lub przedłużenie paszportu na okres dwuletni 120 zł., na okres 6 miesięcy 60 zł., na jeden rok 80 zł. Za zmianę lub uzupełnienie paszportu taksa będzie wynosić zł. 30, za legalizację dokumentu zł. 30.

——0——

**Warszawa**, 31. 7. (Telef. wł.). Nieznani sprawcy włamali się do budynku urzędu gminnego w Kobielach w powiecie radomskowskim i skradli w lokalu agencji pocztowej 600 zł. Złodzieje zbiegli niezauważeni.

——oOo——

## Bilety wycieczkowe w Krakowie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że wprowadziła dodatkowo w licznych relacjach bilety wycieczkowe powrotne, wydawane po cenach ulgowych w niedziele i święta, oraz soboty i dni przedświąteczne. Powrót za takiemi biletami wycieczkowemi musi nastąpić w tę samą niedzielę lub święto, względnie bezpośrednio po nich następujące poniedziałki lub dni powszednie.

Bliższe szczegóły podane w wywieszkach w dotyczących stacjach.

ANTONI MARCZYŃSKI. 67

# „Gaz 303“

— Daisy, a może tobie spodoba się Rosja, może zechcesz tam pozostać na zawsze, przy mnie... Daisy odpowiedz, kochanie.

Siłą woli powstrzymała dreszcz trwogi, obrzydzenia. Zostać w tem piekle? Może w Stalingradzie? Ha, ha, ha, ha!

Wzdrygnęła się przerażona; była pewna, że ten zjadliwy chichot wydarł jej się z duszy i złowrogiem echem obiegał kąty pokoju.

Nie! Na szczęście, nie! Bo piekły ją w dłoń gorące pocałunki podstarzalego wielbiciela. Więc nie słyszał tego śmiechu, nie mógł usłyszeć.

Drugą dłoń położyła mu na głowie i gładziła zwichrzone włosy...

— Powiedz, najdroższa... Czy na nowo mam cię zapewniać o mej bezgranicznej miłości? Czy nie powiedziałaś wczoraj, że nie jestem ci tak całkiem obojętny?

— Nie wiem, czy zostanę — wyrąbała nieswoim głosem. — Może... Zobaczę, jak tam jest u was... Lecz, Fedor, gdybym chciała tu powrócić...

— Powrócisz, — przerwał: — choćby mi serce pękało z bólu, stanie się według twej woli, i powrócisz...

— Cokolwiekbądź by zaszło? — To pytanie wyrwało się jej bezwiednie.

Spojrzał na nią ze zdziwieniem, ale bez cienia nieufności:

— Nie rozumiem — bąknął.

— Pytałam, czy pozwolisz mi wrócić bez względu na to, coby zaszło pomiędzy nami... i wogóle. Słowem, skoro tylko zażądam.

— Obiecuję solennie i przyrzekam, najdroższa.

— Na głowę twej córki? — nalegała.

Smętny uśmieszek przewinął się po wargach uczonego. — Kocham Wierę po ojcowsku, ale skoro mi nie ufasz, żądaj innych zaklęć, — rzekł lojalnie.

— Na swoją miłość, Fedor i na swój honor się zaklnij.

Spełnił jej życzenie z uroczystą powagą w obliczu, i poweselał nagle:

— Powróżmy sobie. Daisy, czy zostaniesz ze mną, czy opuścisz Rosję. Daj jakiś pieniądz i zagramy: orzeł, czy reszka. Ot tam leży pugilares, podaj mi go, ...albo nie, sama wybierz monetę, ...tak, ty wybierz sama.

Mówił to z uśmiechem, napół żartobliwie, ale był podniecony i to podniecenie udzieliło się Daisy. Uczepiła się jej natrętna, niedorzeczna myśl, że od wyniku tej dziecinnej wróżby będą zależały losy jej podróży do Moskwy, i nie potrafiła opanować drżenia dłoni, gdy podawała profesorowi wybraną na chybił trafił monetę, mały, niklowy „sou“.

— Ach, jeden sou wybrałaś? Najmniejszy pieniądz? To dobrze, Daisy najdroższa, to dobra wróżba dla mnie. Pójdź, wybierzemy teraz, która strona tej pięcio-centimowej monety będzie oznaczała nasze szczęście, a która moją klęskę, największą w życiu!

Słuchała w milczeniu. Nie mogła się przecież przyznać, że wynik pomyślny dla niego, oznaczałby jej porażkę, jego klęska zaś, jej triumf, nie mogła się przyznać, że jemu życzy przegranej, a sobie szczęśliwego powrotu, we dwoje, z kimś, który według wszelkiego prawdopodobieństwa dawno został skreślony z listy żyjących, z czem się jednak nigdy nie chciała pogodzić.

— Mój los w twoich rączkach, Daisy, więc ty rzucisz monetę, — zadecydował profesor, wciskając niklowy sou napowrót w dłoń kobiety. — Na stoliku myślisz? Nie. Trzebaby zdejmować serwetę i to wszystko, wskazał leżące na stoliku przedmioty. — Szkoda zachodu. Rzuć na podłogę..

Malusieńki pieniążek, silnie w górę podrzucony, musnął sufit, spadł na podłogę z metalicznym dźwiękiem i pokulał się po gładkich parkietach w stronę drzwi, wiodących na balkon, w sferę... cienia.

— No, i jakże? — spytał Rusanow zaciekawiony.

— Nie mogę go znaleźć, — odparła. — zapalę wielką lampę.

Zapaliła wszystkie lampy, jakie były w pokoju, ale i to nie pomogło: moneta, jakby się zapadła w ziemię. Daisy uklękła i na czworakach szukała pod ścianą z wzrastającą zaciętością, lecz... naprożno. Nawet na balkon wyszła, bowiem na upartego można było przyjąć, że zbiegiem okoliczności pieniążek trafił akurat w szparę uchylonych drzwi i tamtędy się wykatulał z pokoju. Szukała dalej, mimo nawoływań Rusanowa i perswazyj, że niema sensu przywiązywać takiej wagi do... zabawy. — Nie bądź dziecinna, Daisy, — powtarzał. Wreszcie zaniechała poszukiwań. — Musiał spaść z balkonu — rzekła, spuszczając oczy.

— A zatem, kochanie, przemówił Rusanow, ubawiony jej przygnębieniem i smutkiem, a zatem nic nie wiemy: przyszłość pozostanie tajemnicą. I tak być powinno, drogie dziecko, bo czyż miałyby jaki sens wszelkie poczynania ludzkie, gdyby przyszłość przestała być zamkniętą księgą?... Rozchmurz się, Daisy, i wypędź trwogę z serca. Masz przecież moje uroczyste przyrzeczenie, że wyjedziesz z Rosji bez przeszkód, jeżeli tego zechcesz... niestety!

## ROZDZIAŁ XXII.

## PUŁAPKA.

Odpowiedź, jakiej profesor Rusanow udzielił reporterom, wywołała sensację, i więcej pożytku przyniosła Sowietom, niż wszystkie dotychczasowe oficjalne przeczenia i cała ta kosztowna polemika w prasie. „Może ten Stalingrad wcale nie istnieje, może wylęgł się tylko w chorej wyobraźni Karola Webera, boć gdyby na tem było coś prawdy, bolszewicy nie proponowaliby chyba sami, aby grupa dziennikarzy towarzyszyła Rusanowowi w jego podróży do Moskwy i zwiedzała zakłady przemysłowe, których on jest kierownikiem“, rozumowano, i czasopisma, uprawiające dotychczas najzawziętszą nagonkę na wojenne zbrojenia Rosji sowieckiej, przycichły nagle; lękały się ośmieszenia, na wypadek, gdyby wydelegowani do Moskwy dziennikarze potwierdzili prawdziwość sowieckich oświadczeń. Stalingrad powoli schodził ze szpalt, ustępując miejsca nowej światowej sensacji, jaką był projektowany lot dokoła globu sterowca „R. 104“, który miał wystartować niebawem z Anglji i zamierzał pobić rekord „Zeppelina“, niewzruszony od lat. Stalingrad zasadniczo schodził ze szpalt, lecz jeszcze pokutował od czasu do czasu w formie krótkich notatek, wymieniających nazwiska tych, których syndykaty dziennikarskie poszczególnych państw delegowały na „moskiewską wyprawę“...

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.